

Warszawa, dnia 15 września 1948 roku

TREŚĆ: Ofensywa ideologiczna ZNP — *St. Brzozowski*. / Wakacje polskiego nauczycielstwa — *th*. / W obliczu nowych zadań. / Światowy Kongres Intelktualistów. / Z listu otwartego kobiet polskich. / Nowa struktura spółdzielczości — *L. Pawłowski*. / Odłoso: Nauka języków obcych. / Krajowa narada działaczy oświatowych — *Is*. / Ruch zawodowy. / Z listów do redakcji / Sylwetka Józefa Chałasińskiego. / Kronika. / Wczasy i turystyka. / Notatki bibliograficzne. / Ogłoszenia.

Ofensywa ideologiczna ZNP

Przed drugą wojną światową istniało w Polsce kilka związków nauczycielskich o odrębnej strukturze organizacyjnej, reprezentujących odmienne dążenia i opartych na zupełnie różnych zasadach ideologicznych.

Obecnie istnieje jedna organizacja nauczycielska, do której weszli nauczyciele z dawnych związków, pracownicy administracji szkolnej, pracownicy nauki, oświatowi itp., dalej osobnicy kiedyś niezorganizowani — wszyscy wnoszący ze sobą cały bagaż naleciałości odcinających się często ostro od założeń ideologicznych ZNP.

W ciągu lat 1944 — 1948 zjednoczony ruch nauczycielski dokonał poważnych prac w dziedzinie struktury organizacyjnej, odbudowy gospodarczej, wczasów, samopomocy, pracy społecznej i wiele innych. Obecny, najważniejszy etap pracy ZNP, prowadzonej dotąd dorywczo raczej, to systematyczna planowa akcja wychowania ideologicznego najszerzych mas nauczycielskich. Jednolitość organizacyjną ZNP należy pogłębić jednolitością ideologiczną. Szczególną uwagę należy zwrócić na nowych, najmłodszych członków organizacji nauczycielskiej. Zarząd Główny ZNP opracował w ogólnych zarysach plan szkolenia ideologicznego mas nauczycielskich, dostosowany do już przebudowanej i mającej się w dalszym ciągu przebudować struktury społeczno-gospodarczej państwa.

Zadanie to nie jest łatwe, jeśli się weźmie pod uwagę brak wyszkolonych kadr związkowych, jeśli się uwzględni, że w ZNP są członkowie wychowani w różnych środowiskach politycznych. To nie jest zarzut, tylko stwierdzenie faktu.

W roku bieżącym Zarząd Główny ZNP zorganizował kilkadziesiąt kursów-konferencji, na których setki aktywnych działaczy związkowych przeszkolono. Akcja ta jest zakrojona na szeroką skalę i obejmie swym zasięgiem Ogniska i Oddziały Powiatowe dążąc do podnoszenia członków ZNP na coraz wyższy poziom ideologiczny. Na sprawę wychowania ideologicznego najszerzych mas związkowych kładzie olbrzymi nacisk KCZZ,

która na swym plenarnym posiedzeniu w czerwcu b.r. poświęciła temu zagadnieniu wiele uwagi obarczając odpowiedzialnością za te podstawowe zadania ruchu zawodowego nie tylko zarządy poszczególnych komórek organizacyjnych, ale każdego działacza związkowego. Zagadnienie wychowania ideologicznego opartego o planową, stałą akcję, przede wszystkim kulturalno-oświatową nie jest nowe w ZNP. Dużo robiono przed wojną. Dobrze na ogół postawiono tę sprawę w Okręgu lubelskim, gdzie prowadzono systematyczną akcję szkolenia ideologicznego nie tylko aktywnych działaczy, ale wszystkich członków Ognisk, organizując specjalne kursy dla zespołu referentów, a ci z kolei na konferencjach grup: sąsiedzkie zebrania 2 — 3, Ognisk danego powiatu, sąsiedzkie zjazdy członków Zarządów i czynniejszych działaczy 2 — 3 powiatów prowadzili tę robotę o programie bardzo bliskim założeniom naukowemu socjalizmu. Jeżeli w tej chwili nie posiadamy jeszcze sieci szkół wychowania ideologicznego na szczeblu centralnym, wojewódzkim, nie mówiąc już powiatowym, to należy pamiętać, że nasze Ogniska mogą z powodzeniem spełniać ich rolę.

Robotnicze partie polityczne organizują przeszkolenie swych członków. Jeśli robotnik znajduje trochę czasu i energii, by zapoznać się z podstawowymi zasadami ekonomii, socjologii, polityki, z historią ruchu zawodowego, partii — to również i w Ogniskach ZNP, w ciągu roku na zebraniach normalnych i konferencjach specjalnych da się ten materiał opracować.

Będzie to proces gruntowania jedności mas nauczycielskich i jednolitości ideologicznej. Rok obecny stanie się rokiem rozpoczęcia na szeroką skalę ofensywy ideologicznej, której jednym z etapów były minione wakacje nauczycielskie. Kursy pedagogiczne i społeczno-polityczne, organizowane wspólnie przez ZNP i władze szkolne w czasie ferii, których pewne fragmenty podajemy w następnym artykule, są tego dowodem.

Stanisław Brzozowski

Wakacje polskiego nauczycielstwa

Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizował w czasie wakacji kursy o charakterze społeczno-polityczno-organizacyjnym dla działaczy konferencji rejonowych i ZNP. Większość odbyła się na terenie ziem odzyskanych, a mianowicie: jeden turnus okręgu białostockiego w Olecku pod Suwałkami i dwa wrocławskiego w Elblągu, dwa lubelskiego i jeden olsztyńskiego w Olsztynie, dwa turnusy okręgu poznańskiego i jeden gdańskiego w Sopocie, po dwa łódzkiego w Słupsku i szczecińskiego w Międzyzdrojach, dwa kieleckie w Kołobrzegu i warszawskie w Jeleniej Górze.

Prócz tego w Kołobrzegu odbyły się kursy żywego słowa dla 800 słuchaczy korespondencyjnego związkowego WKN, w Oliwie spędzili czas na nauce koledzy ze Studium Korespondencyjnego Instytutu Pedagogicznego ZNP.

Tyle na ziemiach odzyskanych. Podkreślamy ten fakt: od naocznego bowiem poznania tych ziem przez setki i tysiące nauczycieli zaczyna się szeroka droga, która skutecznie prowadzi do włączenia ich do pojęcia ojczyzny, bliskiej i ciągle żywej.

W Gdyni odbyły się dwa turnusy okręgu pomorskiego i po dwa turnusy kursów Wydziału Pedagogicznego ZNP w Cieszynie dla okręgu śląsko-dąbrowskiego, w Krośnie dla rzeszowskiego i w Nowym Sączu dla krakowskiego (od 6 do 26 lipca i od 29 lipca do 18 sierpnia dla około 150 osób).

W każdym kursie Wydziału Pedagogicznego ZNP miało brać udział według projektu po 100 osób. Najmniej liczny kurs gdański liczył 55 osób, na innych frekwencja dochodziła do dziewięćdziesięciu kilku, przeciętna: 75. Warszawskie turnusy w Jeleniej Górze liczyły: pierwszy 98, drugi 102 osoby: frekwencja, jak zamierzono: stuprocentowa.

Kolegium Słowiańskie ZNP już drugi rok rozgościło się nad Bałtykiem w Orłowie. Uczestnikami trzytygodniowych kursów letnich są nauczyciele wszystkich typów szkół, którzy uczą się na nich w ciągu trzech lat języków słowiańskich i zapoznają z kulturą słowiańskich narodów. Dyrektorem Kolegium jest prof. U. W. Stanisław Słoński, kierownikami pedagogicznymi kursu: Michał Szulkin i Witold Witkowski. Kurs dzielił się na trzy grupy: a) rosyjską dla początkujących i zaawansowanych, b) czeską i c) jugosłowiańską. Wykłady 5—6 godzin dziennie w różnych językach słowiańskich.

Wiejskie Ogólnokształcące Szkoły Średnie (WOSS) zorganizowały kurs świetlicowy (w lokalu b. szkoły organizacyjnej ZWM) w Zakopanem przy ulicy Grunwaldzkiej.

Prelegenci z Zarządu Głównego ZNP i z innych komórek organizacyjnych objeżdżali poszczególne ośrodki.

Atmosfera na kursach była bardzo dobra: do południa pięć godzin wyteżonej pracy, potem nastrój koleżeński, miły, bez troski. Ogromne, jak stwierdza ją uczestnicy i prelegenci, zainteresowanie dla powszechnie wykładanych zagadnień społeczno-politycznych.

Trzeba to zaznaczyć, że związkowe kursy wakacyjne są przejawem ofensywy ideologicznej ZNP.

Popołudnia przeznaczone na spacer, wycieczki i odpoczynek, wieczory na świetlice tryskające humorem, rozśpiewane i tańczące.

Tętniły życiem niektóre internaty i gmachy szkolne w atrakcyjnych miejscowościach.

Odżywianie było dobre: obfite, smaczne i urozmaicone. Kursy pozwoliły wśród kolegów odkryć nowe talenty gospodarcze: kolega Kazimierz Niedźwiedzki z Oliwy zasłynął w Orłowie, kolega Eugeniusz Rychter z Grójca w Jeleniej Górze.

Oczywiście, kursy odsłoniły sporo braków. Niektóre z nich wskażemy. Choć Ministerstwo Oświaty, już w dniu 12 maja asygnowało pieniądze na organizację kursów, biurokratyczne praktyki sprawiły, że niektóre kuratoria w drugiej połowie lipca jeszcze nie wpłaciły pieniędzy.

Pospiesznie dobierany i szkolony zespół kierowników i prelegentów miał niektóre jednostki nieporadne, znające niedostatecznie psychikę gromady, nauczycielskiej, wierzgliwe, co dotyczy tak prelegentów spoza, jak i z zawodu nauczycielskiego.

Tu i tam niedomagała strona organizacyjna wycieczek.

Nie dość wykorzystano jeszcze dla organizacji kursów i sezonowych czasów budynki i urządzenia internatów i szkół.

W Gdyni, w lipcu, od 5 do 26, i w sierpniu w Zakopanem, w szkole nr 1 na Wilczniku, odbyły się trzytygodniowe Centralne Kursy Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym, zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty. W kursach, których kierownictwo naukowe spoczywało w rękach dra J. Sieradzkiego, brało udział po około 100 uczestników, nauczycieli szkół podstawowych, średnich i zakładów kształcenia nauczycieli z całej Polski. W czasie trwania kursu słuchacze zapoznali się z zagadnieniami kluczowymi z dziedziny filozofii, historii, ekonomii, które będą podstawą do samokształcenia w oparciu o bogatą literaturę pomocniczą. Wykłady prowadzili: z zakresu materializmu dialektycznego mgr T. Bukowski, materializmu historycznego dr Sieradzki, z zakresu historii prof. dr J. Dąbrowski, mgr Z. Młynarski, prof. dr St. Arnold, kurator dr St. Białas, prof. dr K. Piwarski i prof. dr Sieradzki, ekonomii społecznej dr Maurycy Anhalt, z zakresu przyrodniczych podstaw poglądu na świat prof. dr St. Skowron, Słowiańszczyzny prof. H. Batowski i St. Trojanowski, współczesnej literatury polskiej W. Żółkiewski, dydaktyki nauki o Polsce doc. dr J. Dutkiewicz, z zakresu kultury, jej organizacji i strat redaktor Kazimierz Wyka i in. Uczestnicy kursu poza wykładami korzystali z wypoczynku i wycieczek w rejonach morza i gór. Dr Sieradzki prowadząc dziesiąty z rzędu kurs nauki o Polsce i świecie współczesnym miał w ramach zakopiańskiego kursu tysiącznego słuchacza.

Podaliśmy tu zwięzły program kursu ministerialnego, bowiem wszystkie związkowe posiadały program podobny. Różnica polegała jedynie na tym, że dwa kursy tzw. centralne, gdyński i zakopiański, posiadały staranniejszą od innych dobraną ekipę prelegentów.

W Kuźnicach koło Zakopanego odbył się w sierpniu 1948 r. ministerialny kurs pedagogiczny dla nauczycieli liceów pedagogicznych.

Zakopane, jedno z najpiękniejszych miejsc wypoczynkowych w Polsce, odwiedził w dniu 9 sierpnia w związku z odbywającymi się tam kursami minister Oświaty. Był na kursie WOSS i w Domu Zdrowia ZNP.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego pozostało wierne królewskiemu Płockowi, choć Okręg Warszawski ZNP porzucił to najpiękniejsze miasto mazowieckie i jedno z najpiękniejszych w Rzeczypospolitej na rzecz Jeleniej Góry. W Płocku odbywały się kuratoryjne kursy wychowania fizycznego.

Zespoły nauczycieli szkół podstawowych i średnich brały udział w spółdzielczych kursach szkoleniowo-wypoczynkowych. Dwa z tych dziesięciodniowych kursów odbyły się w lipcu w Pobierowie nad Bałtykiem w powiecie kamieńskim.

Niektórzy prelegenci na kursach rekrutowali się z miejscowego społeczeństwa. Sędzia, prokurator, starosta, wojewoda, aktywista partii — ci oto układali często nauczycielom.

Na kursach nie wyczerpuje się zagadnienie wakacyj nauczycielstwa.

Trzeba pamiętać o olbrzymiej dziedzinie czasów pracowniczych.

Wczasy wymienne: koledzy z Czechosłowacji w Polsce, a Polacy w Czechosłowacji. Czesi jako wykładowcy w Orłowie. Uczestnicy kursu jeleniogórskiego bratali się z Czechami na Śnieżce.

Nauczyciele pracowali jako działacze RTPD w Zakopanem i w innych miejscowościach, gdzie znajdowały się kolonie tej organizacji. Gromady, tysiące dzieci, młodzieży i harcerzy pozostawało pod ich opieką. Zajęcia nauczycieli na koloniach dziecięcych ZNP (w Rabce), CHTPD i RTPD to okazja zarobku. Jaka to rzecz trudna, odpowiedzialna, świadczy o tym tragiczny wypadek na jeziorze Gardno zakończony śmiercią nauczycielki, jej córek i kilkudziesięciu harcerów.

Nauczyciel przygotowywał się do egzaminów, kuł, gromadził materiały i pisał prace dyplomowe.

Chorzy koledzy leczyli się w zdrojach Kudowej, Ładka, Szczawnicy, Ciechocinka, Cieplic, Iwonicza, powietrzem Zakopanego i Szklarskiej Poręby, morskim klimatem Wybrzeża.

Nauczyciele w wakacje masowo oprowadzali wycieczki uczniowskie. Niektóre szkoły zdobywały się na olbrzymi wysiłek finansowy, organizacyjny i pedagogiczny. Oto np. mławskie liceum pedagogiczne w Zakopanem przy ulicy Kościeliskiej wynajęło pensjonat na całe ferie letnie dla uczniów liceum, którzy w trzech partiach (19, 51 i 50 osób) spędzili tam czas na poznaniu Podhala i Tatr Skalistych. Każda grupa uczniów wracając zwiedzała Wieliczkę, Kraków i Warszawę.

Pod opieką kolegów z okręgu krakowskiego „na ojczyzny łono” powracały, wypoczywając w willach „Modrzejów” i „Jasna” w Zakopanem, polskie dzieci, dziewczęta i chłopcy, z Belgii, mówiące z wdziękiem mieszaniną mowy francuskiej i polskiej, ale

lepiej już obcą niż rodzinną mową. Można je było spotkać na Kasprowym i w kolejce.

Uczestnicy kursów i czasów z miesiąca lipca brali udział w akademiach organizowanych na rocznicę PKWN.

Pełno ich było w teatrach Gdyni, Sopotu, Olsztyna. Zła pogoda napędzała wszędzie do sal kinowych.

Zwiedzali wystawy: prac uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego, jubileuszową Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i plastyków, Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego w Zakopanem, muzeum w Cieplicach, Mazurskie w Olsztynie.

W sierpniu brali udział w Zakopanem w uroczystościach obchodu 75-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odbywanych z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Byli w środku życia. Mieli dostęp do wartości kulturalnych.

Z Kołobrzegu wracali przez Wrocław zwiedzając WZO. Zwiedzenie tej Wystawy należało do programu każdego turnusu jeleniogórskiego.

Dane dotyczące wakacyj polskiego nauczycielstwa są niepełne: tyle materiału napłynęło do naszej redakcji.

We wszystkim, co robił polski nauczyciel w lecie, wyróżnić można kilka momentów: odpoczynek, zabiegi lecznicze, nauka, krajoznawstwo, konsumpcja kulturalna, zarobek. W imię przygotowania się do nowego roku szkolnego.

Niewątpliwie, wypoczynek i ratowanie zdrowia powinny być najważniejszymi z tych momentów, ale tak nie było. Sprawy materialne wciąż jeszcze wiążą nauczyciela.

Dla okazji zarobku, ze względu na wyjazd na kurs, rzucał nawet sposobność wykorzystania przyznanego mu miejsca w przeciwgruźliczym sanatorium.

I jeśli chęć i mus nauki, krajoznawstwo i pęd do źródeł i bogactw kultury złączymy w jedno, to stwierdzić musimy, że nauczyciel w czasie wakacji najwięcej czasu przeznaczył nie sobie, lecz państwu i narodowi, bo na naukę.

Sprawy te są, oczywiście, skomplikowane: choć jakiś moment jest decydującym w postępowaniu poszczególnego nauczyciela, to jednak na czasach, w uzdrowisku, na kolonii dziecięcej i harcerskiej, na kursie, za granicą, wszędzie, gdziekolwiek się znalazł, starał się łączyć jedno z drugim, przyjemne z pożytecznym: odpocząć, ratować zdrowie, zarobić albo coś taniej nabyć, udostępnić sobie skarby kulturalne, uczyć się i poznawać kraj.

Ta złota nić krajoznawstwa przewija się we wszystkich czynnościach letnich nauczyciela. Rozsnuła się przed jego oczyma wizja nowej Warszawy, wizja trójmiasta: Gdynia — Sopot — Gdańsk, poderwanego do życia Wrocławia, Szczecina, gdzie Czesi i Słowacy ślubują strzec Bałtyku, swego morza, wizja Zakopanego, które będzie rozbudowane dla udostępnienia do masowej akcji czasów pracowniczych, krajoznawstwa, turystyki, taternictwa itd.

Nauczyciel polski dobrze spędził wakacje: wypoczął, uczył się, poznał kraj, kolegów.

W obliczu nowych zadań

(z przemówienia Ministra Oświaty do nauczycieli)

My polscy nauczyciele — z dumą patrzymy na przebyty szlak. Uprzytomnijmy sobie, ile potrafilimy dokonać po najstraszliwszych zniszczeniach w tak krótkim, wręcz niewiarygodnie krótkim czasie.

Okres odbudowy polskiej szkoły mamy za sobą. Na odcinku przedszkoli, szkół średnich zarówno ogólnokształcących, jak przede wszystkim zawodowych, opieki nad dzieckiem, szkół wyższych i nauki, kształcenia dorosłych możemy z dumą zarejestrować nie tylko pełną odbudowę, ale olbrzymią rozbudowę. W kronice ubiegłego roku mamy do zanotowania szereg radosnych faktów:

historyczny Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, który wytyczył drogi współpracy nauczycieli szkół wszystkich typów i szczebli w budowie demokracji ludowej;

powstanie długo i niecierpliwie przez wszystkich oczekiwanej jednolitej ideowo - wychowawczej organizacji młodego pokolenia;

powstanie, wspinały rozwój i wielkie osiągnięcia organizacji „Służba Polsce”.

Te radosne fakty świadczą o tym, że przedpole naszej pracy i walki zostało opanowane i uporządkowane. Praca wielka nas czeka i walka trwa. Zadania, które stają przed nami, są wielkie i odpowiedzialne.

Szczególnie ważna rola przypada dziś nauczycielowi wiejskiemu. W okresie, kiedy wysiłek państwa i narodu zmierza do społecznej i gospodarczej przebudowy wsi i do podniesienia jej kulturalnego i oświatowego poziomu, od aktywnej postawy nauczyciela wiejskiego wiele zależy.

Stoi przed nami zadanie ideowego i politycznego uaktywnienia szeregów nauczycielskich, od czego w dużej mierze zależy nasilenie pracy wychowawczej wśród młodzieży.

Pomożemy nauczycielowi przez uzbrojenie go w teorię pedagogiczną odpowiadającą potrzebom i założeniom ideowym Polski Ludowej. Wspólnym wysiłkiem teoretyków i praktyków sformułujemy ideał wychowawczy wyrastający ze świadomości, że modelem obywatela w okresie budowy socjalizmu jest jednostka kieru-

jąca się naukowym światopoglądem, wyzwolona z przesądów, działająca w grupie społecznej, przygotowana do pracy i upatrująca w niej najwyższe wartości, czujna na interesy klasy robotniczej, chłopca i pracującej inteligencji, zawsze gotowa do pracy dla narodu, przepełniona duchem ludowego patriotyzmu i poczuciem prawdziwego internacjonalizmu.

Musimy pogłębić i rozbudować akcję zawodowego doskonalenia nauczycieli. Idzie tu nie tylko o stworzenie warunków, które by pozwoliły niewykwalifikowanym kolegom zdobyć pełne kwalifikacje, lecz również o możliwość kształcenia się i pogłębiania wiedzy ogólnej i fachowej wszystkich nauczycieli, którzy tego pragną.

W przyszłym miesiącu zacznie działać dobrze zorganizowany Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Otwocku pod Warszawą i będzie czynny przez cały rok. Przy współpracy ZNP zorganizujemy formy systematycznego kształcenia korespondencyjnego na poziomie wyższym. Przy pełnej życzliwości ze strony dyrekcji Polskiego Radia przystępujemy w b. roku szkolnym do zorganizowania tzw. Radiowej Wszechnicy.

Dotychczas mamy radiofonizowanych przeszło 2.000 szkół. Do końca grudnia zainstalujemy przy pomocy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju urządzenia radiowe w 4.000 szkół. W roku 1949 planujemy objęcie tą akcją nowych 8.000 szkół. Dla tych celów musimy obok pomocy ze strony państwa zmobilizować społeczeństwo, komitety rodzicielskie w szczególności.

Drugie wielkie zadanie, które stoi przed nami, to dalsza demokratyzacja szkół. Główne swe siły rzuca my na rzetelną realizację powszechności nauczania i rozbudowę pod względem organizacyjnym szkół wiejskich, szkołę zawodową musimy otoczyć szczególną opieką. W szkole średniej ogólnokształcącej wciąż jest za mało dzieci chłopskich i robotniczych. Tę młodzież należy otoczyć troskliwą opieką, zorganizować jej wszelką możliwą pomoc w życiu i nauce. Musimy wreszcie wzmocnić dyscyplinę pracy i odpowiedzialności za rezultaty pracy w szkole.

Światowy Kongres Intelktualistów

Deklaracja wstępna polsko-francuskiego Komitetu Organizacyjnego Kongresu Intelktualistów nakreśliła jasno i zdecydowanie cele i zadania Kongresu. Obrona pokoju, współpraca narodów, wzajemne poszanowanie suwerenności i odrębności kultur narodowych, poszanowanie godności człowieka bez względu na pochodzenie i rasę, swoboda badań naukowych, udostępnienie dzieł, odkryć i wynalazków bez ograniczeń — oto w najgrubszych zarysach problemy, jakie postawił sobie Kongres.

Światowy Kongres Intelktualistów w obronie pokoju obradujący we Wrocławiu niepodobny był do żadnych z odbytych Kongresów. Cele Kongresu Wrocławskiego w obecnej sytuacji międzynarodowej, w której występują z jednej strony rozkładowe siły imperializmu, a z drugiej siły pokoju, ładu i postępu, określają odpo-

wiedzialność moralną świata nauki i sztuki za swoją współczesność i swoje pokolenie. Inicjatywa radykalnych intelektualistów polskich i francuskich zwołania Światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju, mającego obalić wszelkie bariery zagrażające pokojowi, mającego być wyrazem sił postępowych całego świata, zagrożonych przez imperialistów w różnych odmianach, jawnych i ukrytych — będzie symbolem pokojowej współpracy narodów i najostrzejszym sprzeciwem przeciwko siłom wstecznym.

Ze strony delegacji polskiej prof. Józef Chałasiński, członek prezydium Zarządu Głównego ZNP, wygłosił referat poświęcony zagadnieniu obrony kultur zagrożonych przez propagandę trzeciej wojny.

Kongres Wrocławski zabrał głos w sprawie, która jest najważniejszą dla ludzkości: — sprawa pokoju.

Przeciwko siłom wojny

Przed odczytaniem rezolucji Kongresu prezes Jerzy Borejsza oświadczył między innymi:

W tej sali, gdzie obradom patronują wielkie imiona Maksyma Gorkiego, Romain Rollanda, Henri Barbusse'a, Teodora Dreisera, w tej sali zebraliśmy się po raz pierwszy po wojnie w tak licznym gronie, my, ludzie rozmaitych ideologii, ludzie różnych kierunków, ludzie, którzy od 1939 roku nie mieli ze sobą kontaktów, nie mogli się spotkać. Stąd, oczywiście, wynikała często nie tylko trudność porozumienia się co do spraw istotnych, które niewątpliwie nas dzielą, ale często były nieporozumienia wynikające z tego, że mówiliśmy długie lata różnymi językami, gdy obecnie szukamy wspólnego.

Ta mała książeczka, zawierająca spis uczestników kongresu, świadczy o sile i powadze tego kongresu. Nasze obrady świadczą o wielkim spokoju i o wielkim poczuciu siły naszej inteligencji, pracowników kul-

tury całego świata. Jestem przekonany, że taka siła, jaką my reprezentujemy łącznie z wielkimi ruchami masowymi, łącznie z wielką siłą demokracji — stanowi i stanowić będzie o sile oporu przeciwko hysterii wojennej, przeciwko panice wojennej, przeciwko siłom wojny.

Rezolucja, którą czytamy, jest wynikiem zrozumienia przez lewicę tej sali sytuacji, w jakiej znajdują się delegaci niektórych krajów, jest dowodem szczerzej, konsekwentniej, dobrej woli ze strony lewicy na tej sali, woli porozumienia się, znalezienia wspólnej platformy w tym, co nas łączy, w sprawach pokoju. Sądzę, że istnieje dobra wola z jednej i z drugiej strony. Jest wielkim sukcesem naszego kongresu, że zdołaliśmy tę jedyną platformę osiągnąć, że opracowaliśmy tę platformę, mimo że na takim kongresie — pierwszy raz po wojnie zwołanym — nie wszyscy nawet będą za nami głosować i nie wszyscy nawet tę platformę zechcą przyjąć.

Rezolucja Kongresu

My, działacze kultury, nauki i sztuki z 45 krajów, zgromadzeni w polskim mieście Wrocławiu, zwracamy się do intelektualistów świata.

Przypominamy o śmiertelnym niebezpieczeństwie, które niedawno jeszcze groziło kulturze ludzkości. Byliśmy świadkami barbarzyństwa faszystowskiego, niszczeniaabytków historycznych i kulturalnych, prześladowania i zagłady ludzi pracy naukowej, sponiewierania wszystkich wartości duchowych; byliśmy świadkami faktów, zagrażających elementarnym pojęciom sumienia, rozsądku i postępu.

Kultura ludzkości ocalona została za cenę niespotykanych dotąd ofiar, dzięki ogromnemu napięciu wszystkich sił demokratycznych Związku Radzieckiego, narodów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P., dzięki bohaterkiej walce oporu narodowego w krajach zagarniętych przez faszyzm.

Jednakże wbrew woli i pragnieniom narodów świata, garstka żądných zysku ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzictwie po faszyzmie idee wyższości rasowej i negacje postępu, którzy zapożyczyli od faszyzmu tendencje do rozstrzygania wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotuje zamach na dorobek duchowy narodów świata.

Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego.

W wielu krajach — w Grecji, w Hiszpanii, w krajach Ameryki Łacińskiej — wrogie postępowi siły ochraniają dawne i rozniecają nowe ogniska faszyzmu.

Wbrew rozsądkowi i sumieniu trwa nadal i nawet wzmacnia się ucisk jednostek i całych narodów, które ciemięczy nazywają kolorowymi.

Ludzie, którzy przejęli metody faszyzmu, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, prześladują wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki.

Odkrycia naukowe, które by mogły służyć dobru ludzkości, obraca się na tajną produkcję zniszczenia, plamiąc i podważając wysokie powołanie nauki.

Słowo i sztuka pod władzą tych ludzi, zamiast oświecać i zbliżać narody, roznieca niskie namiętności i nienawiść do człowieka, toruje drogę wojnie.

Głęboko wierząc w konieczność swobodnego rozwoju i rozpowszechnienia zdobyczy postępowej kultury we wszystkich krajach, w imię pokoju, postępu i przyszłości świata — protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom tych swobód i podkreślamy konieczność wzajemnego porozumienia się kultur i narodów w interesie cywilizacji i pokoju.

Zdając sobie sprawę z tego, że współczesna wiedza wykorzystuje nowe potężne siły, które z całą pewnością będą użyte przez ludzkność bądź na jej dobro, bądź na szkodę — kongres protestuje przeciwko korzystaniu z nauki dla celów zniszczenia i wzywa do zmobilizowania wszystkich sił, aby szeroko rozpowszechnić wiedzę po całym świecie i użytkować środki naukowe do szybkiego zwalczania nędzy, ciemnoty, chorób i niedostatków, od których cierpi większość ludzkości.

Kongres domaga się również zniesienia ograniczeń, które stoją na przeszkodzie swobodnemu poruszaniu się osób, służących sprawie pokoju i postępu oraz ograniczeń w ogłaszaniu i rozpowszechnianiu książek, wyników badań naukowych i wszystkich naukowych i kulturalnych zdobyczy, służących tej samej sprawie.

Narody całego świata nie chcą wojny i mają dosyć siły, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów nowego faszyzmu.

Intelektualiści świata!

Na nas spoczywa wyseka odpowiedzialność wobec naszych narodów, wobec ludzkości, wobec historii.

Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy umysłowej we wszystkich krajach świata do rozważenia naszych wniosków,

— do zorganizowania krajowych kongresów działaczy kultury w obronie pokoju,

— do tworzenia wszędzie krajowych komitetów w obronie pokoju,

— do umacniania w interesie pokoju międzynarodowych więzów, łączących działaczy kultury wszystkich krajów.

Głosowanie nad przyjęciem rezolucji

Za rezolucją, którą podajemy na innym miejscu, głosowało 371 delegatów, przeciwko przyjęciu rezolucji 11, wstrzymało się od głosowania 8.

Z członków delegacji brazylijskiej 5 głosowało za rezolucją, a 1 wstrzymał się od głosowania. Z członków

delegacji USA 23 głosowało za rezolucją, 7 przeciwko, 2 wstrzymało się od głosowania. Z członków delegacji szwajcarskiej 2 głosowało za rezolucją, a 2 wstrzymało się od głosowania. Z członków delegacji brytyjskiej głosowało za rezolucją 25, przeciwko 4, 3 wstrzymało się od głosowania.

Komitet łączności intelektualnej

W imieniu delegacji włoskiej zabrał głos Ambrogio Donini, który zaproponował utworzenie stałego komitetu łączności intelektualistów całego świata dla obrony kultury i pokoju. Wniosek jego przewiduje również powołanie do życia komitetów narodowych w poszczególnych krajach.

Donini zaproponował powołanie do centralnego stałego

go komitetu następujących osób: Amado, Andersen Nexo, Aragon, Borejsza, Cesaire, Davidsohn, Dembowski, Fadiejew, Fas., Fiedosiejew, Giral, Golding, Guttuso, Seremi, Jolliot - Curie, Haldane, Anand, Kahn, Mukarzewsky, Neruda, Shapley.

Wniosek Doniniego został owacyjnie przyjęty.

Delegaci przemawiają

WIELKA BRYTANIA

Profesor Bernal mówił o strasznych dla pokoju skutkach podporządkowania nauki koncernom przemysłowym. Jest to szczególnie groźne w USA i W. Brytanii, gdzie wytwarza się atmosferę tajemnicy badań naukowych.

Profesor John Boyd Orr: Na Kongresie Wroclawskim zgromadzili się po raz pierwszy uczeni i pisarze całego świata, aby omówić sprawę walki o pokój i podniesienie stopy życiowej całej ludzkości.

U S A

Alber Kahn. Po przybyciu do Polski ujrzałem ogrom barbarzyństwa hitlerowskiego i zdałem sobie sprawę, że nie tylko Niemcy kapitaliści byli zbrodniarzami, ale również ci wszyscy, którzy im pomagali. Intelektualiści powinni opracować metody ścisłej współpracy w kierunku utrwalenia pokoju.

HISZPANIA

Dr Giral. Samo istnienie ustroju frankistowskiego jest zaprzeczeniem kultury. Każdy człowiek musi uznać, że walka o pokój łączy się bezpośrednio z walką o wyzwolenie Hiszpanii spod reżimu Franco. Hiszpania w rękach faszystowskiego dyktatora jest arsenałem wojennym przeznaczonym do niszczenia demokracji.

NIEMCY

Profesor Abusch. Pragnieniem naszym jest naprawić krzywdy popełnione przez Niemców w Polsce i innych krajach. Chcemy, aby powstały zdemilitaryzowane i demokratyczne Niemcy — jako pokojowy sąsiad Polski.

INDIE

Ray Anoud. Miliony Azjatów pracują dla pokoju. Wyowiada myśl, by zorganizować strajk intelektualistów przeciwko wojnie.

WŁOCHY

Prof. Bianchi-Bandirelli. Intelektualiści całego świata powinni zrozumieć, że obrona kultury nie może być prowadzona poprzez ataki na Związek Radziecki.

CZECHOSŁOWACJA

Rektor uniwersytetu w Pradze, Mukarzewsky. Pokój nie jest jedynie przerwą pomiędzy dwiema wojnami, ale czymś zupełnie innym, czymś trwalszym. Jeśli zdamy sobie sprawę z zadań, jakie na nas ciąży, głos nasz będzie przemawiał za miliony.

SZWAJCARIA

Inge Gloer stawia wniosek o utworzenie związku intelektualistów w obronie pokoju, z siedzibą w Genewie.

BULGARIA

Stojanow. Kultura każdego narodu jest ogniwem kultury całej ludzkości i dlatego nie można czynić podziałów na strefy geograficzne między ludźmi.

SZWECJA

Marika Stiernstedt. W imieniu Danii, Norwegii i Szwecji zgłasza konkretną propozycję utworzenia stałego Związku Intelektualistów, który czuwałby nad pokojem.

JUGOSŁAWIA

Aleksander Belicz. Jest naturalną rzeczą, że Kongres obrony pokoju został zwołany do Wrocławia jako odpowiedź na działalność podżegaczy do nowej wojny.

FRANCJA

Pablo Picasso — mówi o tragicznym losie swego najlepszego przyjaciela i jednego z największych poetów świata Pablo Nerudy. Za to, że był po stronie człowieka, jest dziś ścigany jak pies. Zgłasza rezolucję potępiającą ohydę metod politycznych rządów faszystowskich i żądający dla Nerudy swobody wyrażania myśli i zamieszkania, gdzie zechce.

Leon Moussinac. Kto jest przeciwko wojnie, ten z natury rzeczy musi być przeciwko imperializmowi. Imperializm ma bowiem jeden tylko sposób na przedłużenie swego istnienia, a mianowicie wojnę.

CHINY WYZWOLONE

Ping-Sung. Pod rządami Czang-Kai-Szeka gnębi się intelektualistów, wybitni myśliciele cierpią w więzieniach i giną za domaganie się wolności myśli i niezależnego rządu chińskiego.

IZRAEL

Dow Chomski. Pożoga wojenna ogarnęła kraj. Robotnicy i rzemieślnicy żydowscy oraz intelektualiści tego kraju rzucili swoje warsztaty, aby ratować egzystencję narodu żydowskiego. Wizja niepodległości wyczekiwana od tylu tysięcy lat przez naród żydowski stała się rzeczywistością, ale stan wojny trwa w Palestynie nadal. Gdyby nie imperializm angielski, nie byłoby tej wojny.

ZSRR

Samed Wurgun z Azerbejdżanu. Rozkwit kultury Azerbejdżanu w ramach ZSRR, jakie nie znaly tysiącletnie dzieje tej kultury, świadczy, że różnice kulturalne nie tylko nie oddzielają narodów, lecz przeciwnie, łączą je w jednej rodzinie socjalistycznej. Inne wręcz tragiczne jest położenie większej części narodu azerbejdżańskiego znajdującej się poza granicą ZSRR.

Zaslowski. Twierdzi, że udało się znaleźć na Kongresie wspólny język. Było to wtedy, kiedy wszyscy zebrani manifestowali na rzecz republikańskiej Hiszpanii, kiedy cała sala witała delegatów demokratycznej Grecji i kiedy witano owacyjnie gości z krajów kolonialnych. Chociaż kolor skóry był różny, nasz język był wspólny. Wierzmy, że kongres ten rozpoczął wielką rzecz. Niech będą wśród nas spory, lecz niech się umacnia nasza jedność w obronie pokoju.

Fadiejew. Prace Kongresu zostały uwieńczone pełnym powodzeniem, lecz praca, którą należy wykonać, dopiero się zaczęła. Kongres dał wiódł żywotności idei pokoju wśród intelektualistów całego świata. Ruch intelektualistów byłby

pozbawiony gruntu pod nogami, gdyby nie był związany z masami pracującymi.

Sily pokoju są większe od sił imperialistycznych. Zwycięży sprawa, dla której Światowy Kongres Intelktualistów został zwołany.

POLSKA

Profesor Jan Dembowski. Przedstawiciele 46 państw zjechali się do Wrocławia nie tylko po to, aby każdy mógł wypowiedzieć swoje zdanie osobiste, lecz przede wszystkim po to, aby dojść do wzajemnego porozumienia w sprawach żywności dla wszystkich. Wszystkich nas ożywia głębokie i szczere przeświadczenie, że pokój powszechny jest niezbędnym warunkiem szczęścia ludzkości, warunkiem jej istnienia i na tym tle porozumienie powinno być możliwe.

Muszę podkreślić ważny moment. Spójrzcie na wspólną dekorację tej sali, na 46 sztandarach państw, których przedstawiciele przybyli do nas, dominuje barwa czerwona, piękny symbol żywej, tętniącej krwi ludzi pracy. To nie jest przypadek — to jest symbol. W każdym bez wyjątku państwie demokracja tworzy przytłaczającą większość, ona to jest prawdziwym gospodarzem świata. Sztandar Związku Radzieckiego jest jednolicie czerwony. Ale i sztandar Stanów Zjednoczonych składa się z czerwonych i białych pasów, a na sztandarze brytyjskim widnieje potężny czerwony krzyż i to jest najgłębsza istota sprawy.

We wszystkich krajach ludzie pracy mają te same interesy i te same ideały i mogą z łatwością dojść do porozumienia.

Pokój potrzebny jak chleb

Ksiądz Boullier, profesor prawa międzynarodowego w Instytucie Katolickim w Paryżu, uczestnik Kongresu powiedział:

Ujrzyć na nowo Polskę po upływie dwóch lat, to jakby odkryć na wiosnę drzewo, w którym pulsują soki, a które widziało się w zimie, ogołocone z liści.

W roku 1946 Wrocław wydawał mi się miastem — upiorem, przerażającą dekoracją, na tle której tułały się istoty o wypłakanych oczach — jakby zatrzymały się tam przypadkowo w swej wędrówce bez celu; robiły one wrażenie rozbitków olbrzymiej katastrofy.

Dziś raz jeszcze dokonał się cud: — To już nie: „Jeszcze Polska nie zginęła” — to pełne życie Polski bucha we Wrocławiu, jak bucha z tej rzeczywistości oszałamiającej Wystawy, która obrazuje odbudowę Ziemi Odzyskanych.

Wojna czy pokój

(z referatu Józefa Chałasińskiego)

Wojna jest wytworem określonych stosunków społecznych nie natury. Nie jest ona dziełem boskim ani szatańskim. Człowiek ponosi za nią całkowitą odpowiedzialność, tak jak za całą historię, którą tworzy. Militarizm nie jest zjawiskiem przyrody. Wojna i militarizm należą do twórców cywilizacji ludzkiej, podobnie jak państwo, klasy społeczne, homo oeconomicus. W wojnie zawierają się wprawdzie elementy biologicznej i psychologicznej natury człowieka, tak samo, jak w drapaczu nieba zawierają się mineralne składniki ziemi. Kto by jednak szukał zrozumienia drapacza nieba w geologii, mineralogii czy petrografii?

Wojna jest zjawiskiem historycznym. Pojawia się dopiero w określonej fazie historycznego rozwoju. Prawda, że walka występuje wszędzie tam, gdzie są żywe istoty, gdzie jest życie. Nie można jednak tych wszystkich form walki mieszać między sobą utożsamiając je wszystkie w jednym pojęciu wojny. Formy walki traktować należy w ich zróżnicowaniu historycznym i socjologicznym. Wojna jest instytucją społeczną historycznego pochodzenia, podobnie jak własność. Nie można jej zrozumieć poza historycznie. Staje się zrozumiała jedy-

Niejednokrotnie mówiono w tej sali o bombie atomowej. Wyzwolenie energii atomowej jest niewątpliwie jednym z najgenialniejszych wynalazków, jakich dokonała ludzkość. Ale jest bluźnierstwem przeciwko geniuszowi ludzkiemu, że znaleźli się ludzie, którzy dla swoich partykularnych interesów ośmielają się grozić ludzkości bombą atomową. Przeciwnie temu buntuje się każda uczciwa myśl.

My, intelektualiści wiemy dobrze, że to narzędzie zniszczenia musi obrócić się przeciwko tym, którzy spróbują go użyć. Dyktuje to prosty, zdrowy rozsądek.

Oderwani od narodów, zamknięci w laboratoriach i gabinetach intelektualiści nie tworzą klasy społecznej i mają mały głos w sprawach urządzania świata. Muszą oni zjednoczyć się z rzeszą szarych ludzi pracy, służyć ich interesom, stać się ich niezbędną częścią składową. Tu właśnie leży wielka historyczna misja ludzi nauki i kultury, która może zdecydować o losach świata.

My intelektualiści wiemy jeszcze coś innego. Wiemy, że wojny istnieją dlatego, że istnieją nader nieliczne grupy ludzi, dla których wojna jest wygodna.

Na nas spada święty obowiązek: przy pomocy wszystkich środków, jakimi rozporządza nauka i sztuka, cierpliwie i wytrwale wyjaśniać ludziom, jakie są istotne przyczyny wojen, kto ma interes w ich prowadzeniu, jak wielka jest zbiorowa potęga sił demokratycznych.

Wtedy będziemy reprezentowali taką siłę, że żadne zamachy nie zdołają jej zachwiać.

W tej olbrzymiej pracy uderza mnie jej charakter ludowy. To lud polski odradza swą ojczyznę.

Dobrze się stało, że setki intelektualistów ujrzały własnymi oczami te ruiny albo też i ten błyskawiczny rozrost życia, tę nieugiętą wolę budowania i istnienia. Jeśli zrozumieli oni naukę, jaka płynie ze szerniałych kamieni i nowiutkich warsztatów — granica Odry, granica pokoju nie będzie nigdy więcej kwestionowana wobec opinii światowej.

Uczestnicy Kongresu rozumieją także, że Polska chce pokoju, że pokój jej jest potrzebny jak chleb. Jeśli wojna napastnicza zawsze była zbrodnią — wojna, która by miała dotknąć znowu Polskę, byłaby morderstwem popełnionym na rannym, który powraca do życia. Każdy człowiek czujący musi zwrócić się przeciw podobnemu barbarzyństwu.

nie przez porównawcze badanie jej różnych historycznych typów.

Wojna należy do sfery stosunków międzygrupowych, a nie międzyjednostkowych. Zawsze występuje w określonym układzie stosunków klasowych i międzynarodowych. I tylko na tym podłożu staje się zrozumiała.

×

W tej fazie zwyrodnienia ustroju politycznego współczesnych krajów kapitalistycznych, kierownictwo polityczne tych krajów staje się coraz bardziej przedmiotem gry politycznej, wymykającej się spod wszelkiej kontroli społecznej i moralnej.

Od rezultatu wysiłków społecznych zależy uniknięcie wojny. Nie ma fatalnej konieczności wojny i nigdy w obronie pokoju intelektualiści nie mogliby odegrać większej roli niż obecnie, ponieważ nigdy nauka w prowadzeniu wojny nie odgrywała tak wielkiej roli, jak w wojnie nowoczesnej. Zależy to od samych intelektualistów, zależy to od tego, czy staną się wykładnikiem twórczych i postępowych sił swoich narodów.

Z listu otwartego kobiet polskich

„My, kobiety polskie, zorganizowane w Lidze Kobiet w liczbie 700.000, składamy na ręce przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pani profesor Eugenii Cotton, nasz protest uroczysty i naszą skargę na zbrodnię, jaką nam wyrządzono w obliczu narodów świata.

W maju 1940 r. osławiony Himmler opracował plan przymusowego zgermanizowania tzw. rasowo wartościowych dzieci polskich. Od połowy 1941 r. rozpoczął się potworny, masowy rabunek dzieci. Brano je pod pretekstem „pacyfikacji“, jak na Zamojszczyźnie zimą 1942 r. Zabierano natychmiast po połogu Polkom, przymusowo wywiezionym do Rzeszy. Porywano po prostu z ulic miasta, z mieszkań rodziców przy okazji masowych łapanek, rewizji, akcji eksterminacyjnych.

Zrabowane dzieci rejestrowały specjalnie w tym celu założone instytucje — „Lebensborn“, „Deutsche Heim-schulen“, „Rasse und Siedlungsamt“, „Reichskomissariat für die Festigung des deutschen Volkstums“. Małym zakładnikom zmieniano nieraz dwukrotnie personalia — imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia. Zacierano wszelkie ślady zbrodni. Polskie dzieci, oddane do niemieckich rodzin, wyhowywały się w niemieckim środowisku, w niemieckim języku, w niemieckiej kulturze.

Udowodniliśmy autentyczność tego gangsterskiego proceduru wobec całego świata przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze w sprawie nr 8. Odnaleźliśmy autentyczne niemieckie dokumenty na 5.000 dzieci porwanych z Łodzi, na 3.000 ze Śląska, na 30.000 wywiezionych z Zamojszczyzny. Dowiedliśmy na podstawie nieodpartych danych, że w Bawarii znajduje się

8.000 dzieci w rodzinach niemieckich. Według naszych obliczeń zrabowano nam ogółem co najmniej do 200.000 dzieci.

Wobec całego świata zakładamy nasz twardy sprzeciw.

Wobec całego świata deklarujemy w bólu tę straszną zbrodnię.

Kobiety świata, pomóżcie nam! Wy, matki same, zrozumiecie nasz ból, naszą rozpacz — hitlerowski wróg wydał nam nasze dzieci.

Żądamy zwrotu naszych dzieci!

Żądamy oddania narodowi polskiemu najdroższego z dóbr, największego ze skarbów — dzieci naszych!

Obecnie na terenie Niemiec decydują władze okupacyjne i one to właśnie w strefie amerykańskiej i w strefie angielskiej utrudniają, komplikują, udaremniają nasze zabiegi o zwrot dzieci. W trzy lata po rozbiću wojennej, machiny faszyzmu anglosaskie władze okupacyjne chronią swoją możliwą protekcją jeden z najpotworniejszych przejawów faszyzmu — rabunek dzieci.

Piętnujemy rabusi dzieci. Piętnujemy wobec całego świata każdego, kto ten rabunek świadomie legalizuje i przedłuża.

W imię nieprzedawnionych praw ludzkich, my, kobiety polskie, domagamy się zwrotu 200.000 dzieci polskich. Wzywamy wszystkie postępowe kobiety świata, wszystkie matki, by poparły nas. Matki z dalekich krajów walki o prawa człowieka, siostry nieznane a bliskie, organizujcie wiece i demonstracje, przesyłajcie rezolucje, wywierajcie wszelkimi możliwymi środkami nacisk na wasz rząd — pomóżcie nam odzyskać dzieci nasze.

Nowa struktura spółdzielczości polskiej

Na całość spółdzielczości w Polsce składają się: a) spółdzielnie z ich zakładami handlowymi, produkcyjnymi i usługowymi; b) powiatowe związki gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ (PZGS); c) centralne spółdzielnie (i spółdzielczo-państwowe) z ich oddziałami terenowymi oraz zakładami handlowymi i produkcyjnymi; d) Centralny Związek Spółdzielczy (CZS) z jego delegaturami wojewódzkimi.

Ciężar gatunkowy każdej ze składowych części ruchu spółdzielczego, układ sił oraz wzajemne powiązania pomiędzy tymi częściami stanowi o strukturze spółdzielczości. Struktura, o której mowa, jest strukturą nową, znajdującą się od pół roku w stadium organizacji. Przez to, jak i ze względu na szczupłe ramy artykułu przedstawiony tu zostanie tylko ogólny zarys nowej struktury. Szczegóły znajdzie czytelnik w „Monitorze Spółdzielczym“, oficjalnym organie Centralnego Związku Spółdzielczego. Organ ten otrzymują wszystkie spółdzielnie, jest więc on łatwo dostępny dla każdego.

A. Spółdzielnie

Oficjalna statystyka wykazuje ponad 30 rodzajów spółdzielni. Liczebność poszczególnych rodzajów jest bardzo różna, jak to widać z tabeli.

Liczebność spółdzielni czynnych w dn. 30.4.1948 r.

Typ i rodzaj spółdzielni

O g ó ł e m	10.581
Spółżywców — razem	1.687
powwszechnie	788

zakładowe (zamknięte)	673
wojskowe	226
Zbytu żywca i in. handlowe	84
Wydawniczo-księgarskie — razem	316
wydawnicze	52
księgarskie	264
Mleczarsko-jajczarskie	815
Pomocniczo-rolne — razem	4.279
pow. związki s-ni „Samopomoc Chłopska“ (PZGS)	217
gminne s-nie „Samopomocy Chłopskiej“	2.941
osadniczo-parcelacyjne	92
różne przetwórcze	29
różne pomocniczo-rolne	57
owocarsko-warzywnicze	117
rybackie	52
Typ i rodzaj spółdzielni	
spożywcze wiejskie (w reorganizacji)	532
rolniczo-handlowe (w reorganizacji)	212
Oszczędnościowo-pożyczk.	1.416
Pracy i różne — razem	1.984
pracy przemysłowej	747
pracy pozaprzemysłowej	185
pomocniczo-rzemieśln.	192
spedycyjno-transportowe	137
pracy budowlanej	287
inne budowlane	52
mieszkaniowe	64
mieszkaniowo-budowlane	98

administracyjno-mieszkaniowe	84
zdrowia	10
elektryfikacyjne	34
różne użytkowników	84

Dodać należy, że: 1) spółdzielnie te prowadzą ponad 20000 sklepów oraz ponad 7000 różnego rodzaju i różnej wielkości zakładów przemysłowych i usługowych; 2) zrzeszają około 400 000 członków i obracają miliardowymi kwotami pochodzącymi głównie ze źródeł państwowych (kredyty bankowe); 3) ani liczba spółdzielni podana w tabeli, ani ich klasyfikacja nie są ostateczne i będą poddane rewizji w związku z dokonywaną się zmianą struktury spółdzielczości; 4) na wsi dokonano połączenia wiejskich spółdzielni spóżywców z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska”, co w rezultacie likwiduje szkodliwe rozdrobnienie aparatu spółdzielczego i stwarza podstawy pod dalszą rozbudowę uniwersalnych, gminnych spółdzielni, które stać się winny potężną dźwignią podnoszenia dobrobytu i kultury wsi przez rozwój produkcji rolnej i przemysłu rolnego oraz racjonalną organizację wymiany ze szczególnym uwzględnieniem interesów gospodarstw małorolnych i średniorolnych.

Organizując producentów (rolników i rzemieślników) i konsumentów dla zaspokajania ich wielorakich potrzeb, spółdzielnie spełniają dcniosłe gospodarcze, organizacyjne i polityczne zadania. Celem zespolenia, skoordynowania i włączenia rozproszonych i rozdrobnionej gospodarki spółdzielczej w ramy ogólnopolskiej uspołecznionej gospodarki planowań konieczne jest istnienie i prawidłowe działanie nadrzędnych organów ruchu spółdzielczego.

B. Powiatowe związki gminnych spółdzielni.

PZGS stanowią nowość w strukturze naszej spółdzielczości. Powstały one w formie spółdzielni na bazie technicznej dawnych powiatowych spółdzielni rolniczo-handlowych, zrzeszają wyłącznie osoby prawne, mianowicie gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”, są dla nich związkiem gospodarczym i hurtownikiem, a ponadto spełniają czynności instrukcyjne.

Dawni członkowie powiatowych spółdzielni r.h. stali się członkami właściwych spółdzielni gminnych, które na zlecenie PZGS lub innych spółdzielni (np. zbytu żywca lub mleczarskich) prowadzą skup ziemio-plodów, artykułów hodowlanych i użytków leśnych, a zaopatrują rolnika w narzędzia produkcji, artykuły gospodarstwa domowego i artykuły bezpośredniego spożycia pochodzenia przemysłowego.

PZGS działają w ścisłym porozumieniu z powiatowymi zarządami Związku Samopomocy Chłopskiej i są niejako ich gospodarczym ramieniem na terenie spółdzielczości.

Rola PZGS jest niezwykle doniosła i odpowiedzialna. Od ich sprawności organizacyjnej i gospodarczej zależy rozwój podstawowego ogniwa spółdzielczości na wsi, jakim jest gminna spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” oraz postęp techniczny, gospodarczy i kulturalny wsi.

C. Centrale spółdzielni.

Istnieją dwa rodzaje central: a) centrale spółdzielni i b) centrale spółdzielczo-państwowe.

Centrala spółdzielni jest spółdzielnią zrzeszającą wszystkie spółdzielnie określonych przez statut danej centrali typów dla zapewnienia im pomocy i prawidłowego kierownictwa gospodarczego oraz czuwania w drodze rewizji nad ich działalnością. Ponadto centrale prowadzą własną działalność gospodarczą (magazyny hurtowe, zakłady przemysłowe), harmonizując i dostosowując ją do działalności spółdzielni. Centrale zakładają oddziały wojewódzkie lub rejonowe.

Członkami centrali mogą być tylko osoby prawne. Każda spółdzielnia ma obowiązek należenia do właściwej centrali odpowiadającej statutowo typowi spółdzielni. Zjazd delegatów spółdzielni należących do danej centrali stanowi jej najwyższą władzę, wybiera radę nadzorczą centrali, zaś rada nadzorcza powołuje zarząd. Wybór członka zarządu mającego sprawować kierownictwo wydziału rewizyjnego podlega zatwierdzeniu przez Centralny Związek Spółdzielczy (CZS).

Zjazdy okręgowe (rejonowe) przedstawicieli spółdzielni i wybierane przez nie rady okręgowe są organami samorządu spółdzielczego, spełniają funkcje kontrolne w stosunku okręgowych (rejonowych) władz centrali oraz opiniują w sprawach dotyczących okręgu (rejonu).

Dotąd powołane zostały następujące centrale spółdzielni: 1) Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zrzeszająca gminne spółdzielnie i ich powiatowe związki (PZGS), spółdzielnie elektryfikacyjne, zdrowia, osadniczo-parcelacyjne oraz niektóre inne, razem 4.161 spółdzielni z 1.9 miln. członków; 2) Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem”, zrzeszająca spółdzielnie spóżywców: powszechne, zakładowe i wojskowe, razem 1687 spółdzielni z liczbą 1.496 tys. członków; 3) Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, zrzeszająca 815 spółdzielni z 251 tys. członków; 4) Centrala Spółdzielni Pracy, zrzeszająca spółdzielnie pracy, bez względu na przedmiot ich działania, w łącznej liczbie 1.248 z 50 tys. członków; 5) Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, zrzeszająca spółdzielnie pracy związane z komitetem Produktywizacji Żydów w Polsce w liczbie 177 z 6 tysiącami członków; 6) Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich, zrzeszająca 319 spółdzielni z 77 tysiącami członków; 7) Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych, zrzeszająca 298 spółdzielni mieszkaniowych, budowlano-mieszkaniowych, administracyjno-mieszkaniowych oraz spółdzielnie budownictwa, zrzeszająca osoby prawne; liczba członków w zrzeszonych spółdzielniach wynosi 28 tysięcy; 8) Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, zrzeszający spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe w liczbie 1.416 z liczbą członków 439 tysięcy oraz jako centrala finansowa wszystkie pozostałe spółdzielnie i ich centrale oraz PZGS.

Centrale spółdzielczo - państwowe działają na zasadach analogicznych, jak centrale spółdzielni, z tą różnicą, że są one powoływane przez ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami i po zasięgnięciu opinii Centralnego Związku Spółdzielczego.

Kapitał zakładowy centrali spółdzielczo-państwowej składa się z wkładów pieniężnych oraz majątku ruchomego lub nieruchomego, wpłaconych lub wniesionych przez skarb państwa.

Walne zgromadzenie centrali spółdzielczo - państwowej wybiera 3/4 członków rady nadzorczej. Resztę członków wyznacza minister Przemysłu i Handlu. Rada nadzorcza wybiera, a minister Przemysłu i Handlu zatwierdza członków zarządu, z wyjątkiem członka sprawującego funkcje kierownika wydziału rewizyjnego. Tego członka zatwierdza CZS.

Nadzór nad działalnością gospodarczą centrali spółdzielczo-państwowej sprawuje minister Przemysłu i Handlu, zaś rada nadzorcza sprawuje nadzór nad działalnością rewizyjną, szkoleniową i propagandową.

(Dok. nastap.)

Ludwik Pawłowski



Nauka języków obcych w polskich szkołach powszechnych

Ogólna liczba szkół posiadających kl. VI, VII i VIII	Liczba szkół, w których		Liczba szkół z nauką					Liczba szkół miejskich			Liczba szkół wiejskich		
	nauka jęz. obcych jest zorganizowana	nie ma nauki języków obcych	jęz. francuskiego	jęz. angielskiego	jęz. niemieckiego	jęz. rosyjskiego	dwu lub więcej języków	Ogółem	z nauką języków obcych	bez nauki języków obcych	Ogółem	z nauką języków obcych	bez nauki języków obcych
10287	5882	4387	2855	1127	793	724	383	2191	2050	141	8096	3850	4246

Krajowa narada działaczy kulturalno - oświatowych

Dnia 27 czerwca 1948 r. w sali zjazdowej ZNP odbyła się jednodniowa narada krajowa działaczy kulturalno-oświatowych w sprawie upowszechnienia i pogłębienia czytelnictwa w Polsce zwołana przez Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

Przewodniczył dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa oraz prezydium Komitetu Upowszechnienia Książki.

Na zebraniu byli obecni: premier Cyrankiewicz, wice-minister Sokorski, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty, instytucji kulturalno-oświatowych, ZNP, Związku Bibliotekarzy i Archiwistów, Związku Zawodowego Literatów Polskich, zaproszeni goście, członkowie Zarządu Głównego Sp. Wyd. „Czytelnik”, jej delegatur i kół — w liczbie ok. 860 osób.

Referat programowy na temat „Przemiany kulturalne a czytelnictwo” wygłosił prezes „Czytelnika” Jerzy Borejsza. Podał on analizę dotychczasowe osiągnięcia na polu czytelnictwa w Polsce i wysunął do dyskusji: potrzebę specjalizacji w pracy kulturalno-oświatowej i naukowego badania czytelnictwa, państwowy plan wydawniczy, produkcję książki i system jej rozprowadzenia, w tym rolę organizacji społecznych oraz oddziaływanie oświatowe na obieg książki.

Referat „Rola, zadania i organizacja czytelnictwa na tle polityki kulturalno-oświatowej w Polsce” wygłosił dyr. departamentu w Ministerstwie Oświaty dr Tadeusz Pasierbiński.

Referat „Możliwości i drogi rozwoju czytelnictwa w oparciu o dotychczasowy dorobek” — wiz. mgr Hanna Puczyńska-Wentlandowa i „Najważniejsze zagadnienia organizacyjne w problemie upowszechnienia czytelnictwa” — dyr. Stanisław Tazbir.

Premier Cyrankiewicz oświadczył, że wyniki narady będą jedną z podstaw dla rozważania, planowania i koordynowania państwowej ofensywy kulturalnej, która jest koniecznością, podyktowaną wieloletnim zacofaniem kulturalnym mas i analfabetyzmem. Premier mówił: „Świadomość mas... nie nadąża za historycznymi przemianami, których czołowi działacze klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej w Polsce dokonali. Ofensywa na odcinku kultury oraz rewolucja na tym odcinku nie dokonana się jeszcze w Polsce całkowicie. W interesie rozwoju narodu polskiego musi być ona dokonana”. Premier zapowiedział całkowite poparcie rządu dla wysiłków działaczy oświatowych.

Naradę zakończyły bogate występy artystyczne zespołów słowno-muzycznych.

Następnego dnia poświęcono kamień węgielny pod budowę Domu Słowa Polskiego w Warszawie i pod przewodnictwem min. Rapackiego, prezesa Rady Nadzorczej „Czy-

telnika”, odbyło się w sali ZNP III Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”.

Działalność „Czytelnika” opierała się w roku 1947 na 11 inspektoratach wojewódzkich (delegaturach), zatrudniających ogółem 112 osób oraz na 238 pełnomocnikach powiatowych. Ilość kół 840, członków — 26.553. Centrala Bibliotek Ruchomych posiadała 410 bibliotek z 20.500 tomami. W akcji „Zespołów Żywego Słowa” odbyło się ponad 400 audycji dla przeszło 70.000 słuchaczy. Akcja „Autorzy wśród czytelników” dała 76 wieczorów dla przeszło 32.000 osób.

Na czoło planu pracy na rok 1948 wysuwa się budowa Domu Słowa Polskiego i wzmoczenie wszystkich prowadzonych dotąd akcji: działu literatury społeczno-politycznej, taniach bibliotek rozrywkowych, subskrypcja Narodowego Wydania Dziel Adama Mickiewicza, organizacja dwóch nowych Klubów Książki, zwiększenie nakładu czasopism do 1.500.000 egz., dzienników do 1.200.000 egz., zdobycie nowych czytelników spośród wsi i młodzieży, objęcie wydawnictwa wszystkich pism młodzieżowych, których ilość ma być zredukowana do 14, dalsza rozbudowa pism kobiecych, zwiększenie sprawności drukarni, obrotów zagranicznych.

Nazwę instytucji zmieniono na „Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową”.

Ogromny procent uczestników obu zebrań stanowili nauczyciele, najwięksi miłośnicy książki w Polsce. Narady dały wiele momentów i słów uznania dla pracy polskiego nauczyciela, najwłaściwszego fachowca, najnaturalniejszego pośrednika między książką a czytelnikiem, wypróbowanego w pracy i ofiarności. Nie było mówcy, który by nie podkreślał, że praca oświatowa nauczyciela nie może być filantropią i musi być wynagradzana.

Na czoło zagadnień kulturalnych kraju, który ma około 25% analfabetów, wysuwa się sprawa dostarczenia książki na wieś. Chłop czyta najczęściej jedną gazetę, wg zebranych danych wynika, że 93% ludności wiejskiej nie ma radia, 72% nigdy go nie słucha, 67% nigdy nie było w kinie, 17% spotyka się z przedstawieniami kina objazdowego czy miasteczkowego raz na 2 miesiące. Wieś w 55% chce czytać dobrą powieść, 15% — książki społeczno-polityczne z socjologią i historią, 7% książki przyrodniczo-naukowe, 4% literaturę dziecięcą, 1% książki techniczne, 18% — rolnicze.

Wieś najchętniej korzysta z książki sąsiedzkiej, nie z publicznej. To dowód, że książkę na wieś wprowadzić może tylko żywy człowiek o wysokim poziomie umysłowym i obywatelskim, postawie moralnej i ludzkiej. Tu znowu oczy kierują się w stronę wykwalifikowanego nauczyciela-bibliotekarza, którego brak, który do dziś, o ile jest, nie został

wyzwolony z troski o chleb, musi pamiętać o potrzebach brzucha, nie może dbać w pełni o kulturę własną, rodziny, społeczeństwa, innych natchnąć pasją dążeń kulturalnych. Kraj traci przez to wielkie wartości, które w ogólnym rachunku nie dadzą się przeliczyć na żadną sumę pieniężną.

Na odcinku ofensywy kulturalnej nie możemy się spodziewać rychłych osiągnięć. Trzeba po pierwsze zlikwidować analfabetyzm, wykonać robotę, na którą do dziś nie mieliśmy środków, czasu i sił. Wieś chce czytać, choć nie ma jeszcze na to zbyt wiele czasu. Mechanizacja i prąd elektryczny w służbie wsi da chłopu czas na konsumpcję i twórczość kulturalną.

Nie ma dziś w Polsce takiego Herkulesa, który by sam mógł podołać sprawie upowszechnienia czytelnictwa. Dotyczy to w równej mierze jednostek, jak i instytucji. Stoimy wobec konieczności jak najszerzej koncentracji wysiłków. Olbrzymią

rolę odegra nauczyciel i te wszystkie rzeczy, które się na nim wspierają z księgarstwem spółdzielczym, spółdzielczością uczniowską, bibliotekarstwem stałym i ruchomym, klubami dobrej książki itd. Czekają nas komasacja bibliotek, funduszy, szkolenie fachowców, ograniczenie wydatków na administrację, obniżenie cen książki do warunków materialnych człowieka pracy, wprowadzenie książki do ośrodków wczasowych, do szpitali, opracowanie psychologii czytelnictwa itp.

Bez książki nie ma postępu i rewolucji. Ona budzi iskry porywów, tkwi w plecaku żołnierza rewolucji walczącego na barykadzie, osiągnięcia nie tylko pogłębia i utrwała, ale zapewnia im prawidłowość.

Dlatego te ofensywę, do której przygotowuje się kraj, musimy wspólnymi siłami wygrać.

Is.

RUCH ZAWODOWY

Z. A. S. P.

Jednym z najpopularniejszych w Polsce związków artystycznych jest ZASP — Związek Artystów Scen Polskich. Zastępowane to zrzeszenie liczy obecnie 1.207 członków rzeczywistych, 423 kandydatów, 402 aspirantów oraz 191 artystów, posiadających tzw. prawo współpracy. Ci ostatni rekrutują się spośród słuchaczy szkół dramatycznych.

ZASP posiada w Polsce cztery oddziały (Warszawa, Łódź, Poznań i Kraków) oraz 34 filie. Te filie to są teatry. Tak więc mamy 27 teatrów dramatycznych, 3 teatry operowe, 1 teatr muzyczny o lekkim repertuarze oraz 3 teatry rewijowe, 6 teatrów młodzieżowych i kukielkowych pozostaje również w ewidencji ZASP, nie stanowiąc oddzielnych filii.

Według norm, przewidzianych przez ZASP, zespół każdego teatru powinien się dzielić na: 40 proc. aktorek i 60 proc. aktorów. Wskutek przewagi kobiet w zawodzie aktorskim norma ta nie może być jednak utrzymana. Mimo iż wszyscy aktorzy-mężczyźni są już zatrudnieni — aktorki stanowią przewagę, która niewątpliwie wpłynie na dobór repertuaru.

ZASP jest jedną z niewielu organizacji zawodowych, które rozwiązały trudną sprawę emerytów. Dwa schroniska dla starych aktorów — w Skolimowie pod Warszawą i w Kopańcu pod Jelenią Górą — których utrzymanie pokrywają całkowicie pracujący czynni członkowie ZASP-u, są zapewnieniem spokojnych dni na wypadek niedolężnej starości. Trzeba to jednak podkreślić, iż wszyscy weterani sztuki scenicznej, o ile tylko czują się na siłach, mają zawsze pierwszeństwo w występach i są przez związek honorowani nie tylko na równych, ale nawet na lepszych prawach, niż aktorzy w kwiecie wieku.

Zarobki aktorów teatralnych, przed wojną normowane według ich „klasowości“ — dziś zostały uregulowane w sposób szeregujący wszystkich równocześnie.

W bieżącym sezonie 1947/48 minimalne normy wynagrodzeń dla pracowników artystycznych są następujące: członek rzeczywisty ZASP-u — 14 tys. miesięcznie, kandydat

— 10 tys. zł, aspirant 8500 zł. Normy te obowiązują na terenie całej Polski z tym, że pracownikom zatrudnionym w teatrach Warszawy i Wybrzeża przysługuje 15% dodatek. Niezależnie od tych zasadniczych wynagrodzeń istnieją wynagrodzenia za pracę ponadobowiązkową. Maksymalne wynagrodzenia artystów scen polskich nie mogą przekraczać 32 tys. zł miesięcznie.

Wynagrodzenia zespołu technicznego przedstawiają się następująco: pracownicy niewykwalifikowani: 5 tys. zł miesięcznie, rzemieślnicy i pracownicy teatralni wykwalifikowani 8—13 tys. zł, kierownicy działów, brygadierzy itp. 12—16 tys. zł. Najwyższe wynagrodzenie w dziale technicznym przewidziane jest dla pracowników teatrów państwowych i dochodzi do 20 tys. zł. Wybitni specjaliści wszystkich innych działów, we wszystkich innych teatrach, mogą również otrzymać wynagrodzenie w kwocie 20 tys. zł.

Wynagrodzenia pracowników administracyjnych utrzymują się mniej więcej w tej samej normie. Dyrektorzy odpowiedzialni teatrów otrzymują pensję do wysokości 32 tys. zł, reszta pracowników od 5—18 tys. zł miesięcznie. Bileterzy płatni są za 4 godziny pracy w czasie widowiska po 120 zł za widowisko. W nowym sezonie teatralnym przewidziana jest pewna zwyczajka wymienionych płac i w tym celu ZASP prowadzi pertraktacje z Min. Kultury i Sztuki.

Nadchodzący sezon teatralny rozpoczyna się pod znakiem całkowitej reorganizacji. Przy zatwierdzaniu planów repertuarowych Ministerstwo Kultury i Sztuki kieruje się zasadą uprzywilejowania sztuk polskich autorów. Należyne miejsce w repertuarze ma znaleźć również polski teatr romantyczny. Zapowiadane są wystawienie m. in. „Dziadów“ Mickiewicza, „Warszawianki“, „Bolesława Śmiałego“ i „Wesela“ Wyspiańskiego.

W skład Komisji repertuarowej istniejącej w Ministerstwie Kultury i Sztuki, wchodzi: Jarosław Iwaszkiewicz, Jerzy Kreczmar, Karol Kurtyluk, J. N. Miller, Wanda Dąbka, Jerzy Pański i Leon Schiller.

Siedziba K. C. Z. Z.

KCZZ stała się właścicielem jednego z najwyższych przed wojną gmachów stolicy po „drapaczu chmur“ na pl. Napoleona — siedmiopiętrowej siedziby PZUW, mieszczącej w swoich podziemiach scenę „Reduty“ Osterwy na rogu ul. Konenika i Bartoszewicza.

Gmach ten zniszczony po powstaniu odbudowuje się z pieniędzy SFOS. Na 1 maja oddano do użytku główną jego część, zajęta już przez biura KCZZ, obecnie zaś SPB Nr 1 wykańcza zewnętrzną elewację. Odbudowuje się również boczne skrzydło, przeznaczone na mieszkanie dla pracowników.

Ze względów urbanistycznych gmach ma teraz tylko pięć pieter, żeby innym, dalszym budynkom nie zasłaniać widoku na Powiśle i Wisłę. Z górnych jego okien widać panoramę Warszawy.

W podziemiach buduje się teatr na 350 osób: prowadzi się roboty poszerzające scenę i projektuje się podziemne połączenie z Teatrem Polskim. Teatr oddany będzie do użytku w jesieni.

Na parterze będzie kino i kawiarnia, mieści się tam już stolówka-jadalnia, pięknie urządzona (ciemne stoliki w trzech rzędach, na podwyższeniu fortepian, ogromny marmurowy bufet).

Na piętrach są biura KCZZ i dwie sale konferencyjne, bardzo duże o wielkich oknach i filarach, podtrzymujących balkon. Ta część gmachu ma do dyspozycji 280 pokoiów biurowych.

Licznymi marmurami wyłożono klatkę schodową i ścianę.

LIŚCIÓW do Redakcji

SEKCJA SZKÓŁ ROLNICZYCH I OGRODNICZYCH W POW. PŁOCKIM

Zawiązała się sekcja ZNP nauczycielstwa szkół rolniczych i ogrodniczych powiatu płockiego. Obejmuje ona nauczycieli 3 gimnazjów i 5 szkół gminnych P. R.

Już pierwsza konferencja metodyczna oraz walne zebranie Sekcji, które odbyło się dnia 5 maja 1948 r. w Miszewie Murowanym, potwierdziło słuszność i potrzebę tego zgrupowania.

Wszystkie motywy wysunięte na lutowym zebraniu organizacyjnym okazały się aktualne. Odrębne warunki pracy stwarzają inne potrzeby... Szkoły średnie na wsiach są z natury rzeczy szkołami internatowymi. Zajęcia szkolne związane z hodowlą roślin i zwierząt (inspekty, szklarnie, wylegarnie drobiu itd.) absorbują cały dzień. Obowiązkowa praktyka letnia młodzieży zatrzymuje w szkole również personel, który wobec tego korzysta tylko z miesięcznego urlopu.

Z drugiej strony pobyt na wsi oddala nauczycielstwo od tych możliwości dokształcania się, jakie daje miasto. Administracyjne szkolnictwo rolnicze związane jest z Ministerstwem Rolnictwa i Ref. Rolnych — posiada więc odrębne programy, regulaminy itd.

Na pierwszej konferencji, tematem lekcji pokazowej było sadzenie ziemniaków a następnie wykonanie pracy tej w polu przez uczniów klasy III. Dyskusja wykazała, jak chętnie koleżeństwo dzieli się swymi doświadczeniami pedagogicznymi. Z kolei wygłoszony był referat na temat „Osobowość nauczyciela w polskiej literaturze pedagogicznej”.

Zebranie Sekcji, które odbyło się bezpośrednio po konferencji, nawiązując do kluczowego referatu porównującego warunki pracy nauczyciela szkół ogólnokształcących i zawodowych z innych resortów z warunkami nauczycielstwa odcinka rolniczego, stwierdziło nie tylko odrębność, lecz i pewnego rodzaju uposzczenie tej grupy. Pomimo to szkolnictwo rolnicze dźwiga się i rozwija. Duży wpływ ma tu zwiększenie pomocy naukowych i uzupełnienie bibliotek szkolnych zarówno książkami dla nauczyciela, jak i dla ucznia.

Omawiając program następnych konferencji postanowiono obok referatów zasadniczych dawać krótkie 10 — 15 minutowe przeglądy najnowszych osiągnięć wiedzy w zakresie przedmiotów wykładanych w szkołach rolniczych. W przekonaniu, że jak najliczniejsze powstawanie takich Sekcji na terenach innych powiatów i województw przyczyni się do scalenia prac i osiągnięcia rezultatów bardziej owocnych (np. wymiana referatów itp.) — wzywamy koleżanki i kolegów do podjęcia prac organizacyjnych w tym kierunku.

J. Kowalska

EMERYCI PISZA

Zwracam się do Redakcji z prośbą o poruszenie w swoim piśmie ciężkiej doli emerytów państwowych i mamy nadzieję, że redakcja nie odmówi naszej prośbie.

W czasie gdy podniesiono tak znacznie podatki, taryfy kolejową i opłaty pocztowe, należności za światło elek-

tryczne i wodę, — gdy czynnym pracownikom już trzykrotnie podwyższano uposażenia — o emerytach zapomniano.

Prawie 80% emerytów pobiera uposażenie 2000 zł — wdowy 1400 zł miesięcznie. Czy są to kwoty, z których można utrzymać się w ogóle przy życiu?

Poczucie sprawiedliwości i idea państwa demokratycznego stawiają bezwzględny postulat zabezpieczenia starości ludziom pracy.

Nie można usprawiedliwienia szukać i zastawiać się tym, że są zadania pilniejsze. Państwo powinno spełnić swój, w ustawach emerytalnych zawarty, obowiązek zabezpieczenia bytu emerytom.

Najsilniej w podstawy bytu emerytów uderzyło zawieszenie mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej. Usunięto emerytom zaważony ustawą obowiązek państwa podwyższenia równocześnie z podnoszeniem płac funkcjonariuszy, także i zaopatrzeń emerytalnych.

Nazywało się początkowo iż jest to tylko „chwilkowe”, tymczasem upływa drugi rok, w tej sprawie nic nie zrobiono.

Rozgoryczeni emeryci gotowi są przypuszczać, że chodziło tu nie tyle o zaszerogowanie, ile o zrobienie na emerytach oszczędności.

„HASŁO DLA CHÓRÓW ZNP”

Jeszcze w roku szkolnym 1933/4 ZNP ogłosił konkurs na „Hasło ZNP”. Pierwszą nagrodę uzyskał wtedy jeden z naszych kompozytorów. Kazimierz Sikorski, obecny rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi. Pieśń ta, w układzie 4-głosowym na chór mieszany, została wydana w r. 1933/4, jako dodatek muzyczny do nr 6 „Śpiewu w Szkole”. Podaje tekst słowny Mieczysława Opałka:

„Pieśni! Uśmiechem życia bądź!
Gromką pobudką bądź dla dusz,
W niemocne serca skrzydłem trać
I dobru, pięknu, prawdzie służ!”

Pieśń ta mogłaby się stać naszą pieśnią zbiorową, która by łączyła bractwo związkową czarem siły, potęgą brzmienia i harmonii pod wspólnym dla nas wszystkich hasłem: „Dobru, pięknu, prawdzie służ”.

Konstanty Kozłowski

„WIĘC ALARMUJEMY”!

Kierownicy dwu szkół powszechnych w Ostrowi Mazowieckiej donoszą, że „szeregi analfabetów w Ostrowi Mazowieckiej nie rosną, lecz maleją i w niedługim czasie znikną zupełnie”, choć „próba zorganizowania nauki dla zespołu nielicznych analfabetów nie dała pozytywnego wyniku”, że woźny otrzymuje z magistratu nie 2.400 zł, ale już 4.800 zł pisa:

„... jest sprawa, która nas przeraża, to katastrofalny stan zdrowia naszych wychowanków. Badania lekarskie wykazują, że wiele dzieci zagrożonych jest gruźlicą. Brak odzieży i obuwia, złe odżywianie, fatalne warunki mieszkaniowe — nie sprzyjają polepszeniu zdrowotności wśród dzieci, i tutaj należałoby alarmować.

„Więc alarmujemy!”

SYLWETKI

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

Urodził się w 1904 roku w Rudnikach pod Lublinem. Uzyskał doktorat filozofii w zakresie socjologii w 1927 na Uniwersytecie Poznańskim. Habilitował się w roku 1931 na wydziale humanistycznym Uniwersytetu w Poznaniu z zakresu socjologii. Po uzyskaniu docentury studiował dwa lata w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Anglii. W latach 1934—35 prowadził wykłady z zakresu socjologii wychowania na wydziale humanistycznym

Uniwersytetu Poznańskiego. W roku 1936 powołany został na stanowisko Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Jako dyrektor tego Instytutu w latach przedwojennych Chałasiński dążył do ożywienia działalności badawczej i wymiany zdobyczy naukowych między ośrodkami myśli socjologicznej w Polsce. Działalność jego miała przełomowe znaczenie dla rozwoju socjologii wsi.

Oprócz wielkiej wartości naukowej — dzieła Chałasińskiego zwłaszcza „Młode pokolenie chłopów” i „Społeczna genealogia inteligencji polskiej” miały wyraźnie postępowy

charakter społeczny. Wiąże się to z sympatiami Chałasińskiego dla Ruchu Ludowego w Polsce.

Po wojnie Chałasiński został profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Łódzkiego oraz dyrektorem głównego ośrodka socjologicznego w Polsce, Polskiego Instytutu Socjologicznego, gdzie kieruje pracami badawczymi. Jest autorem wielu artykułów poświęconych zagadnieniom demokratyzacji kultury oraz reformy szkolnictwa wyższego.

Jest członkiem ZNP.

Na Zjeździe Pedagogicznym ZNP w Łodzi w dniu 14 lutego 1946 r. wygłosił referat pt. „Społeczne znaczenie systemu kształcenia i wychowania, który po zmianie tytułu i nielicznych uzupełnieniach pokrywających się z treścią referatu ukazał się w nrze 1 „Myśli Współczesnej” z czerwca 1946 r. i jako specjalna odbliska pt. „Socjologiczne założenie reformy wychowania”.

KRONIKA

FUNDACYJNY SYSTEM BUDOWY BURS TBS W WARSZAWIE

Ponieważ Warszawa posiada dużo szkół zawodowych, spośród których około 50% to szkoły jedyne w kraju, więc młodzież z całej Polski pragnąca przygotować się do wybranego zawodu, ściąga do Warszawy. Przy trudnościach mieszkaniowych stolicy nie łatwo jest młodzieży zamieścić sprawę rozwiązań z zamieszkania przez okres studiów.

Toteż TBS w ścisłej łączności i przy poparciu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy powzięło inicjatywę budowy centralnych burs w Warszawie z przeznaczeniem ich przede wszystkim dla młodzieży szkół zawodowych. Gotowa już jest „Dziekanka”, odbudowana z ofiar Ziemi Krakowskiej na odbudowę Warszawy; czyni się ogromne wysiłki, by od najbliższego roku szkolnego uruchomić bursę przy ul. Tarczyńskiej, nr 1, odbudowywaną kosztem 28.000.000 zł; dalsze bursy to ośrodek, który powstanie przy pl. Krasińskich w Warszawie.

Towarzystwo jako instytucja samopomocowa, a nie charytatywna, prowadzi budowę burs centralnych systemem udziałów fundacyjnych zgodnie ze swoimi założeniami statutowymi. Fundator zakupując lub deklarując do spłaty na okres do 1955 roku odpowiednie sumy na udział fundacyjny w budowie centralnych burs TBS w Warszawie i innych większych ośrodkach szkolnych w Polsce zapewniają swojej młodzieży miejsca w tych bursach, rezerwowane po wszystkie czasy każdorazowo osobną umową fundacyjną. Młodzież, której nie kierują do tych burs fundatorzy, przyjmowana jest do burs TBS tylko w miarę wolnych miejsc po spełnieniu warunków odnośnie młodzieży kierowanej przez fundatorów. Fundatorami mogą być instytucje społeczne, związki zawodowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne rady narodowe i inne zorganizowane grupy społeczeństwa. Miejscowe oddziały wojewódzkie i powiatowe TBS RP, a nawet koła gminne, z ofiar i składek członkowskich tych komórek mogą wykupić udział fundacyjny w budowie centralnych burs TBS.

Zadeklarowane sumy na udziały fundacyjne mogą być spłacone w latach do 1955 (koniec trzyletniego planu i plan gospodarczy sześcioletni).

Poważnym wpływem na udziały fundacyjne budowy burs TBS w Warszawie i w innych miastach, w których odbudowie współdziała S. F. O. S., mogą być wpływy z akcji szkolnej na rzecz odbudowy Warszawy.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZYCH I KSIĘGARSKICH

Dnia 26 czerwca 1948 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej Centrali Spółdzielni Wydawniczych

Zjazdu Delegatów ZNP w Poznaniu powołał go do prezydium Zarządu Głównego ZNP.

W roku 1948 w nakładzie „Naszej Księgarni” ukazała się jego książka pt. „Społeczeństwo i wychowanie, socjologiczne zagadnienia szkolnictwa i wychowania w społeczeństwie współczesnym” (str. 431). W przedmowie do tej książki stwierdza autor, że z wydaniem jej wiąże się coś w rodzaju jubileuszu jego współpracy ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, którą zaczął w roku 1927 artykułem pt. „Dewey jako pedagog demokracji” drukowanym w „Ruchu Pedagogicznym”.

Na Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu Józef Chałasiński, jako jedyny referent Polak, wygłosił jeden z czterech referatów, który dotyczył zagadnienia wolności kultur narodowych.

i Księgarskich, której członkowie zostali powołani uchwałą Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Prezydium Rady Nadzorczej ukonstytuowało się w następującym składzie: prezes — Stefan Matuszewski, wiceprezysi — Adam Bromberg, Zofia Dębińska, Tadeusz Rek, sekretarz — Wojciech Gruzziel.

Powołano następujące 4 komisje, jako organy Rady Nadzorczej: 1) Komisja Planu Wydawniczego. 2) Komisja Rozprowadzania Wydawnictw. 3) Komisja Oświatowo-Propagandowa. 4) Komisja Budżetowo-Wydawnicza.

Rada Nadzorcza powołała zarząd w następującym składzie: prezes — E. Zalewski, oraz członkowie zarządu: Adam Klimowicz i Arkadiusz Rozwadowski.

Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich obejmuje swoją działalnością wszystkie spółdzielnie wydawnicze, księgarskie, papiernicze, oświatowe, prowadzące np. szkoły, domy ludowe itd. Do najważniejszych zadań tej centrali należy opracowanie dokładnego planu wydawniczego oraz planu rozprowadzenia wydawnictw książkowych. PRZED WSZYSTKIM NA TEREN WSI

W JEDNYM ZDANIU

— „Dziekanka” w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście, architektoniczny „dokument wieków”, jedna ze starych karczem i zajazdów warszawskich, pięknie odbudowana dzięki ofiarności Krakowa, w starych murach mieści nowoczesną bursę dla studentek (35 pokoi dla 2, 3 lub 4 osób).

— Największą pozycję w budżecie Ciechanowa (40.439.150 zł) są wydatki na oświatę: 4.941.268 zł w wydatkach zwykłych i 2.000.000 zł w nadzwyczajnych.

— Operatorzy Warszawskiego Urzędu Telekomunikacyjnego ukończyli kurs języka angielskiego, zorganizowany przez British Council, tak że obecnie warszawska stacja transatlantycka już używa terminologii angielskiej zamiast niemieckiej.

— Jelenia Góra obchodzi 840-lecie istnienia: wg zapisów kronikarskich założył ją w roku 1108 Bolesław Krzywousty i obwarował jako strażnicę i punkt wypadowy przeciw Niemcom.

— Biblioteka Publiczna w Warszawie posiada 278.000 książek, z tego około 100 tysięcy tomów nie jest skatalogowanych z braku odpowiednich magazynów; nowe magazyny Biblioteki znajdować się będą w budowanym czterniętrowym budynku przy gmachu Biblioteki Publicznej, ul. Koszykowa nr 28.

Wczasy i turystyka

JESIENNO-ZIMOWA AKCJA WZASOWA

We wrześniu i październiku, a następnie w grudniu, styczniu i lutym czynne są następujące domy wypoczynkowe ZNP:

1) w zdrojowiskach: Krynica (80 miejsc), Kudowa-Zdrój (100 miejsc) i Łądek-Zdrój (100 miejsc); 2) w górach: Zakopane (40 miejsc), Szklarska Poręba (80 miejsc), Karpacz-Bierutówce (100 miejsc), Wisła (20 miejsc).

uczestnicy i koledzy przepracowani i chorujący, mogący uzyskać urlopy wypoczynkowe względnie dla poratowania zdrowia, powinni skorzystać z pobytu w domach wypoczynkowych w sezonie jesiennym i zimowym.

Zgłoszenia na wczasy na ustalonych formularzach, znajdujących się w Oddziałach ZNP, należy przysyłać do Okręgów ZNP które kwalifikują i przydzielają na wczasy do poszczególnych domów wypoczynkowych według wyznaczonego rozdzielnika miejsc.

Do zgłoszenia należy dołączyć w 2 egzemplarzach zaświadczenie władzy szkolnej o udzielonym urlopie wypoczynkowym i wysokości pobieranego uposażenia miesięcznego.

Pragnący skorzystać z trzytygodniowych turnusów leczniczych w zdrojowiskach winni dołączyć do zgłoszenia na wczasy skierowanie z właściwej Ubezpieczalni Społecznej na leczenie balneologiczne przez okres 3 tygodni na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych względnie zaświadczenie, że takie skierowanie po przydzieleniu ich na wczasy otrzymają. W wypadku niemożności uzyskania skierowania z Ubezpieczalni Społecznej należy dołączyć do zgłoszenia na wczasy świadectwo lekarskie o konieczności leczenia w danym zdrojowisku. Na podstawie świadectwa lekarskiego są przyznawane turnusy dwutygodniowe z prawem przedłużenia ich o 1 tydzień na własny koszt za opłatą 350 zł dziennie.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają kol. kol., którzy jeszcze z wczasów nie korzystali.

Dzieci ze względu na zabezpieczenie wypoczynku ogółowi wczasowiczów nie mogą być przyjmowane.

Członkowie najbliższej rodziny pracownika oświatowego mogą korzystać z pobytu w domach wypoczynkowych w miarę wolnych miejsc i za opłatą dzienną 350 zł po uprzednim uzgodnieniu z Wydziału Wczasów ZNP tzw. skierowania rodzinnego.

W listopadzie i marcu domy wypoczynkowe będą nieczynne. W Żelaznem i Szklarskiej Porębie przewiduje się

w okresie zimowym zajęcie kilku turnusów na akcję przeszkoleniową.

Turnusy lecznicze trzytygodniowe w zdrojowiskach zorganizowane będą w terminach: od 10 do 30 września, od 4 do 24 października, a następnie po przerwie listopadowej od 16 grudnia do 5 stycznia, od 10 stycznia do 30 stycznia i od 1 do 20 lutego.

Ponieważ w pierwszej połowie grudnia zakłady zdrojowe w Krynicy i prawdopodobnie także w innych zdrojowiskach będą nieczynne, przeto od 1 do 14 grudnia będą w zdrojowiskach zorganizowane turnusy tylko dwutygodniowe wypoczynkowe bez prawa ich przedłużenia.

ANKIETA W SPRAWIE WZASÓW NAUCZYCIELSKICH

Jak wynika z dotychczas przeprowadzonej akcji wczasów, wiele osób swoje zadowolenie albo niezadowolenie z pobytu w domach wypoczynkowych wyraża w swoich środowiskach pracy. Natomiast Wydział Wczasów ZNP kierujący wczasami nie otrzymuje prawie żadnych uwag.

Ponieważ materiał na temat wczasów nauczycielskich może być ciekawy, a niewątpliwie jest konieczny dla opracowania planu akcji wczasów na rok przyszły, Wydział Wczasów ZNP prosi o zainteresowanie się następującą ankietą:

1) Jakie korzyści uzyskuje się na wczasach? Co należałoby ulepszyć w ich organizacji? 3) Potrzeby w zakresie wczasów nauczycielskich. 4) Przeszkody w korzystaniu z nich.

Pożądane są fotografie fragmentów zbiorowego życia wczasowego. Wypowiedzi powinny być podpisane z podaniem ośrodka i turnusu wczasowego, w którym piszący przebywał oraz oznaczone w nagłówku uwagą: „ANKIETA WZASOWA”.

Termin nadsyłania wypowiedzi upływa z dniem 15 października br.

WAŻNE DLA SZKÓŁ I OPIEK RODZICIELSKICH

Uwaga: Gwiazdka obok nazwy druku oznacza, że druk ten nadaje się tylko dla szkół powszechnych.

Zarząd Koła Kierowników Publicznych Szkół Powszechnych w Warszawie opracował, a Spółdzielnia „Samopomoc Nauczycielska” wydała szereg **Druków pomocniczych**. Druki te ułatwiają pracę Dyrekcjom Szkół, Nauczycielstwu i Zarządom Opiek Rodzicielskich.

Dotychczas ukazały się i są do nabycia:

1. **Książka Kasaowa** — specjalnie dostosowana do uproszczonego sposobu prowadzenia księgowości w Szkole. Podane są wskazówki dla prowadzących książkę oraz wzorcowe strony przychodu i rozchodu. Obecne wydanie posiada kartę ściśle odpowiadającą potrzebom Szkół. Oprawa sztywna, półpiśmno. Cena 800.— zł
- 2.* **Klasowy Dziennik Oceny** — to szczegółowe źródło wiadomości o postępach każdego ucznia w klasie. Notowane są tam stopnie z każdej pracy piśmiennej, z każdej odpowiedzi. Inne rubryki, dotyczą stopni okresowych, wiadomości o świadczeniach ucznia itp. Cena 100.— zł
3. **Książka magazynowa (materiałowa)** — ułatwia kontrolę zakupionych i wydanych materiałów, produktów, gdyż nadaje się również przy prowadzeniu akcji dożywiania. Każdy artykuł może mieć swoje konto. Na początku — skorydowz artykułów. Cena 400.— zł
- Dziennik ucznia** — zawiera oryginalnie pomyslane regulamin tygodniowy plan lekcji, gotowe teksty do zawiadomień Rodziców o spóźnieniu, niedrobieniu lekcji, o złym sprawowaniu się ucznia. Kilka stronice pozostaje na korespondencje Rodziców do Szkół. Na końcu podana jest tabelka na stopnie okresowe. Format notesu — str. 24. Cena 25.— zł

5. **Zeszyt — Kontrolka składek rodzicielskich w klasie** — ułatwia wychowawcom, opiekunom klasowym, sekretariatowi prowadzenie ewidencji dobrowolnych składek rodzicielskich. Format normalnego zeszytu, na 65 nazwisk. Cena 40.— zł
6. **Kwitariusz przychodowy (spec. tekst)**
 - małe po 200 kwitów. Cena 70.— zł
 - duże po 800 kwitów. Cena 250.— zł
7. **Deklaracje dla Rodziców na wpłacenie składek dobrowolnych**. Blok 100 kart. Cena 100.— zł.
9. **Zaświadczenie dla ucznia**. Blok 100 kart. Cena 100.— zł
- 10.* **Zawiadomienie do Inspektoratu o nieobecności nauczyciela w szkole**. Blok 100 kart. Cena 100.— zł
11. **Wezwania Kierownika do Rodziców o przybycie do szkoły**. Blok 100 kart. Cena 100.— zł
12. **Wezwania Opiekuna do Rodziców** — Blok 100 kart. Cena 100.— zł
- 13.* **Karty ucznia — system kartotekowy dla szkół powszechnych i kursów wiecz.** Cena jednej karty 6.— zł
14. **Zaświadczenia na przejazdy kolejowe dla uczniów**. Cena 2.— zł
15. **Rozkład godzin** — do 20 oddz., 25 naucz. Cena 50.— zł
16. **Przeniesienie ucznia do innej szkoły** — Blok 100 kart. Cena 100 zł

Wszystkie wyżej wymienione druki nabywać można w sklepie Spółdzielni „Samopomoc Nauczycielska” — Warszawa, ul. Niemcewicza 3. Tam też należy kierować zamówienia spoza Warszawy. Zamówienia te realizowane będą za pobraniem pocztowym z doliczeniem kosztów przesyłki.

Uchodźcy z Kałusza proszeni o wiadomość o dr Henryku Breitcie, prof. gimn. ze Lwowa, aresztowanym w Kałuszu (paźdz. 1941 r.) i kierowniku szkoły Niegowce, pow. Kałusz. Jadwiga Breitowa, Warszawa, 6 sierpnia 22/45

Dyrekcja Gimnazjum w Cmielowie poszukuje pomocnika (stki). Etet państwowy. Wynagrodzenie do umowy. Mieszkanie zapewnione.

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”

WYDZIAŁ KSIĘGARSKI

WARSZAWA, UL. LWOWSKA Nr 5

Księgarnie

Będzin, ul. Małachowskiego 2; Chorzów, ul. Sienkiewicza 1;
Gdynia, Skwer Kościuszki 16; Gliwice, ul. Zwycięstwa 43;
Grudziądz, ul. Małogroblowa 2; Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 10;
Katowice, ul. Jana 5; Kowary Krzyżatka, ul. Rynkowa 34;
Kraków, Rynek Główny 30; Łódź, ul. Piotrkowska 70;
Łódź, ul. Piotrkowska 45; Piotrków, ul. Słowackiego 4;
Poznań, ul. Św. Marcina 21; Sopot, ul. Grunwaldzka 8;
Świdnica, Rynek 18; Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29;
Tarnów, ul. Krakowska 25; Wałbrzych, ul. Gdańska 3;
Warszawa, ul. Marszałkowska 89; Warszawa, ul. Mokotowska 51/53; Wrocław, Rynek 14; Zielona Góra, ul. Pocztowa 3.
Olsztyn, Pl. Wolności 2/3.

Poleca podręczniki szkolne

PAUSZER-KLONOWSKA GABRIELA — Wolna i sprawiedliwa. Wypisy dla kl. VI szkoły podstaw. Ośw. 1947. Stron 334. 250.—
Zatwierdzone dla użytku szkolnego przez Min.

PAUSZER-KLONOWSKA GABRIELA — Jednością silni. Wypisy dla kl. VII szkoły podstaw. Zatwierdzone przez Min. Ośw. dla użytku szkolnego. 1948. Stron 424. 290.—

WOJENSKI — Historia Literatury Polskiej I/II. Wydanie nowe poprawione i uzupełnione. Tom I 300.—
Tom II ukaże się 1.X br.

STANISŁAWSKI — Słownik ang.-polski i pol.-ang. Dwie części w jednym tomie. Stron 879, oprawa 980.—

Pomoce szkolne

BIBLIOTECZKA POPULARNO-NAUKOWA „WIEDZY”

GAYÓWNA — Dobroczynca ludzkości. Ludwik Pasteur. Życie i działalność. 165.—

BAHUSZEWICZ — Jean Henri Fabre. Dzieje, myśli i życie. Stron 119. 150.—

SOKOŁOWSKI — Orzeł, król ptaków. Stron 57. 65.—

GAYÓWNA — Sosna. Stron 65. 75.—

FARADAY — Dzieje świecy. Stron 149. 125.—

DYAKOWSKI — Badacz dalekiej północy. Benedykt Dybowski. Stron 97. 110.—

DORABIALSKA — Maria Skłodowska Curie i Piotr Curie. 125.—

DOBROWOLSKI — Amundsen, Nansen i Wikingowie polarni. Stron 69. 65.—

MYDLARSKI — Pochodzenie człowieka. Stron 158. 120.—

STĘŚLIKA — O chiromysie madagaskarskim. Str. 88. 100.—

TURNAU-MORAWSKA — Tajemnica wnętrza ziemi 100.—

SZAFER — Życiorys Raciborskiego. 95.—

DEMBOWSKI — Historia naturalna jednego pierwotniaka, jako wstęp do biologii ogólnej. Zatwierdzona przez Min. Ośw. do bibl. lic. i naucz. 350.—

Lektura szkolna

ASNYK — Wybór poezji. 290.—

BRONIEWSKI — Wiersze zebrane. Stron 288. 550.—

CERVANTES — Don Kichot z La Manczy. Lektura uzupełniająca dla szkół średnich oraz dla bibl. starszych klas szkół podstaw. Str. 367, br. opr. 500.—
650.—

DYGASIŃSKI — Gody życia Str. 149. 250.—

DYGASIŃSKI — Zając. Str. 218. 300.—

FABRE — Z życia owadów. 400.—

GARDECKI — Było nas trzech. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkolnych i nauczycielskich 300.—

JABŁOŃSKI — U źródeł teraźniejszości. Str. 157. 220.—

Mała Konstytucja wraz z deklaracją praw i wolności obywatelskich, Manifestem PKWN i przepisami związkowymi, rok 1947. stron 39. 50.—

KULA — Historia gospodarcza Polski w dobie powstaniowej 1864—1918. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. lic. Str. 155. 280.—

KUŹNIECOWA — Wróg pod mikroskopem. Powieść o Ludwiku Pasteurze. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkolnych. Str. 233, br. opr. 350.—
550.—

ORZESZKOWA — Meir Ezofowicz I/II. Str. 425. 460.—

ORZESZKOWA — Nad Niemnem I/III. Str. 732. 850.—

OSSOWSKI — Ku nowym formom życia społecznego. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkol. i nauczycielskich. Str. 64. 140.—

MICHAELIS — Dzieci z Nyhawn. Lektura szkolna dla kl. VI szkoły podstaw. Str. 202. 350.—

MILL — Autobiografia. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkolnych. 350.—

PRÓCHNIK — Idee i ludzie. Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Polsce. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkolnych. Str. 240. 350.—

STRUG — Ludzie podziemi. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkolnych i naucz. Str. 216. 260.—

TARLE — Napoleon. Zatwierdz. przez Min. Ośw. do bibl. szkół ogólnokształcących i naucz., br. opr. 650.—
850.—

TRAVERS — Agnieszka. Zatwierdz. jako lektura dla klasy IV i V szkoły podstaw. 450.—

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

KSIĄŻKI DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ

Bronisław Ujma. „Plan pracy kierownika szkoły”. Wyd. II. „Nasza Księgarnia”. (Z praktyki szkolnej, nr 42). Warszawa. 1947. S. 63. Zł 95.

Karol Dżiduszko i Wiktor Weinert. „Główne zagadnienia w pracy kierownika szkoły podstawowej”. PZWS Warszawa. 1948. S. 250. Zł. 205.

Osoba kierownika jest tak bardzo ważna w życiu szkoły, że obie książki, które o jego pracy traktują i idą mu z pomocą bez dyskusji włączyć trzeba do szkolnych bibliotek nauczycielskich, dać do ręki kierownikom starym i nowym, tym bardziej że obie (książka Ujmy już sprzed wojny) mają zalecenie Ministerstwa Oświaty.

Znajdziemy w nich praktyczne i zwięzłe omówienie spraw organizacyjnych, administracyjnych, biurowych, gospodarczych, problemów samokształcenia, nauczania, wychowania i pracy pozaszkolnej.

Książkę Dżiduszki i Weinerta trzeba traktować jako encyklopedię zagadnień, z którymi kierownik w swej organizacyjnej pracy celowej i planowej spotkać się musi. Każdy więc, kto ma jakiegokolwiek trudności w kierowaniu szkołą (a kto ich dziś nie ma?), sięgnie po ten poradnik.

*

Stanisław Nowaczyk. „Jak uczyć historii w szkole powszechnej”. Sprawozdania, uwagi i materiały. 1947. 140 i 3 nrb. Zł. 180.

Książka Nowaczyka jest oryginalnie ujętym zarysem metodyki historii. Daje w niej autor sprawozdanie, jak uczył i uczy historii w szkole powszechnej, jakich używać środków i pokonywać trudności, daje możliwe do wykonania rady. A trudności w nauczaniu historii są większe, niż w innych przedmiotach. Tego, co było, nie można widzieć, trzeba to sobie wyobrazić. Przyszłość wyobrażamy sobie jak mgłę. Dzisiejsze słowa, z pomocą których ukazujemy dziecku przeszłość, rzadko odzwierciedlają treść dawną. Nawet wyrazy często używane nie wywołują jasnych wyobrażeń. Werbalizm jest największym wrogiem nauczania. Zły program przeładowany materiałem i nie dostosowany do zainteresowań, jest także czynnikiem utrudniającym uczenie. Obserwacja, badania, studiowanie dzieł psychologicznych i pedagogicznych, krytyczne podejście do programu i podręcznika, dobór jak największej ilości środków pomocniczych, stosowanie analogii, dobry tok nauczania i wprowadzenie do pracy naukowej organizacji — doprowadziły Nowaczyka do wypracowania własnych sposobów nauczania historii. Kto tylko przeczyta jego pierwsze uwagi i rady z zainteresowaniem, przyswoi sobie treść całej książki.

Kolejdy od warsztatów pracy w szkole, którzy niepotrzebnie się męczą i zżerają zdrowie za dużo sił tracąc na błędnych śladach, mogą uniknąć wielu rozczarowań. Nie potrzebują tak po omacku chodzić: ktoś inny, kto uczył się kiedyś podobnie jak oni teraz, dla nich pracował. W ciężkiej pracy mogą wziąć do ręki tę książkę z dobrą wiarą.

Ważnie ją czytać. Cudze słowa zrozumieć, wiele z nich przyjąć za swoje. Zaoszczędzony przez to czas przeznaczyć na twórcze zamysły, których wiele przychodzi do głowy przy uważnej lekturze ksiąg i obserwacji życia.

Tadeusz Kuligowski

KONKUR.

Redakcja „ŻYCIA SZKOŁY” ogłasza konkurs na temat: **jak pokonałem trudności w zakresie uspołeczniania ucznia.**

Opracowanie winno być zwięzłe, oparte o konkretny przykład z życia dzieci i młodzieży. Zaobserwowana trudność może być związana zarówno z uczniem, jak z warunkami jego życia, środowiskiem itd. Nacisk należy położyć na opis trudności i sposób jej pokonania, a nie na teoretyczny komentarz.

Najlepsze prace będą nagrodzone. Suma ogólna nagród wynosi 50.000 zł, podzielona na następujące: pierwsza zł 10.000, dwie drugie po zł 5.000, trzy trzecie po zł 3.000, 5 po zł 2.000, 11 po zł 1.000.

Prace nagrodzone i wyróżnione będą drukowane w „ŻYCIU SZKOŁY”.

Termin nadsyłania prac do 15 października 1948 r.

Obowiązują normalne warunki konkursowe: podpisane godłem, nazwisko i adres w zamkniętej kopercie

Adres redakcji: Toruń, ul. Bydgoska 8

*

J. A. Kistanow. „Etapy rozwoju handlu w ZSRR”. Przełożył Ludwik Pawłowski. Odbitka z kwartalnika „Spółdzielczy Przegląd Naukowy”, organu Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Warszawa. 1948. Centralny Związek Spółdzielczy. Str. 104.

„Pokolenie”. Dwutygodnik Związku Młodzieży Polskiej. Warszawa, Grażyny 8 (redakcja), Daszyńskiego 16 (administracja). Wychodzi od dnia 22 lipca 1948 r.

Decyzją Ministra Oświaty z dn. 24. IV. 1947, Nr VI 0-736/47 praca W. Batki pt. „W dziedzińcu” — zbiór piosenek dla najmłodszych — została zatwierdzona do użytku szkolnego i polecona do bibliotek nauczycielskich.

ZWIAZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „WICI”:

1 J. M. Rytard: „Ziemia”. Sztuka w 4 aktach (10 odsłonach) wg powieści B. Prusa „Placówka”. 1946. S. 99.

2 H. Choińska: „Znajdziesz w polu mój grób”. Sztuka sceniczna w 4 odsłonach. 1946. S. 30.

LUDOWY INSTYTUT KULTURY. ŁÓDŹ:

1. Jan Pócek: „Zgrzebne pieśni”. 1947. S. 32.

Kursy Korespondencyjne Języków Obcych. Informacja: Warszawa, Bracka 18 m. 26.

Zamienie Ciechocinek na miejscowość zalesioną (kolej) w Okręgu Szkolnym Warszawskim Janina Śleszyńska, Ciechocinek, szkoła podstawowa.

Dlaczego „Płomień” nie ukazał się 1 września 1948 roku

W roku bieżącym „Płomień” ukaże się w nowej szacie graficznej. Drukowany będzie techniką rotograviurową. Układ treści stanie się bardziej atrakcyjny i zostanie przystosowany dla klas VII — IX.

Z przyczyn technicznych nastąpi jednomiesięczne opóźnienie.

„Płomień” będzie do nabycia już 1 października 1948 r.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet

Za Komitet Redakcyjny — Stanisław Brzozowski Wydawca w imieniu ZNP — Wojciech Pokora

Drukarnia Nr. 2. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.

B-57264